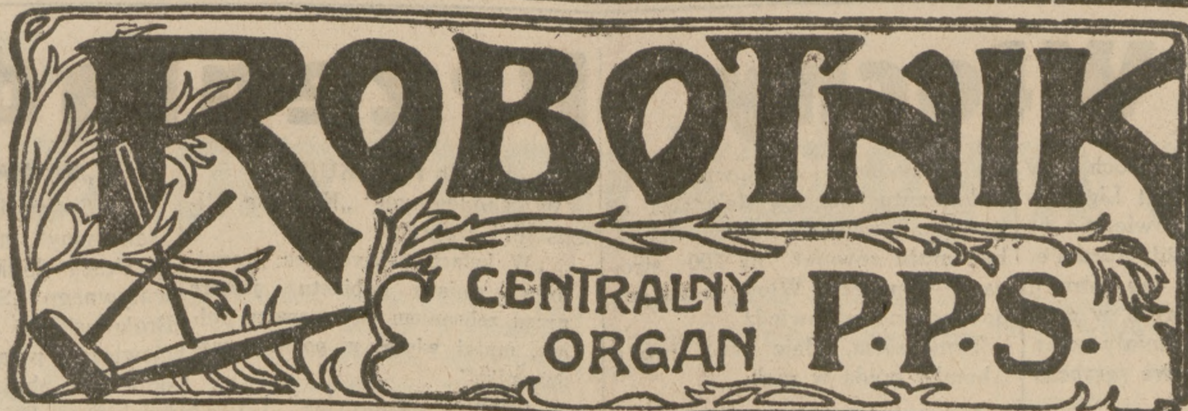
Nr. 276 (6348) WARSZAWA, PIĄTEK 6 WRZEŚNIA 1935 r. ROK XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASĄ czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicę zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Płód poroniony p. Cara

Wybory nieme

Ostatnie dnie przed dniem wyborów do Sejmu. Zbliża się ta „wielka data". Kraj — jeśli wierzyć „sanacyjnej" prasie — będzie rozstrzygał o swej przyszłości. Czy jest jakieś napięcie, walka wyborcza, nadzieja, gromadny rachunek sumienia politycznego?

Nie. W kraju nastrój obojętny. Kraj jest NIEMY, obojętny, bez żadnej wiary i żadnej nadziei. Próżno mało znani zelanci spośród „kandydatów" starają się — przy pomocy filmu czy koncertu — poruszyć „ospałych" wyborców. Próżno „czerwoniaki" zaklinają na wszystko, by koniecznie głosować, na Boga i „sanację", **głosować,** obywatele!

Kraj jest niemy. „Niemy" — w znaczeniu całkowitej obojętności wobec wyborów. „Znakomita" ordynacja pp. Cara i Podoskiego tak „znakomicie" sprowadziła rolę wyborcy DO ZERA, że — czem właściwie wyborca ma się wzruszać? — „Zgromadzenia okręgowe" już wyznaczyły posłów. Sami swoi, „sanacyjni". Cóż ma robić wyborca? „Wybierać" dwuch spośród kilku mianowanych kandydatów „sanacyjnych"? Kreślić blondynów i odrzucać brunetów? Ale i ta zaszczytna funkcyjka jest **złudzeniem:** przesądzi sprawę wpływ administracji i ewentualnie umieszczenie na odpowiedniem miejscu listy.

Czem się tu przejmować? I blondyni i bruneci z BB będą jednako posłuszni — komu należy.

„Ależ nie, zawoła oburzony „sanator" — chodzi o indywidualność, o człowieka!" Jaka może być „indywidualność" przy tych stosunkach — skoro za najlżejsze „odchylenie" wszystkich takich się powyrzucało: i BBN, i partję pracy, i BBS, wszystkich. Zresztą radzimy przeczytać lwowską **„Sanacyjną"** „Redutę", jak pięknie charakteryzuje kandydatów: poza „gwiazdorami", przeważnie z biurokracji rządzącej, z Warszawy — same nicości, ludzie słabi, nieprzygotowani, zależni. O czem ci ludzie będą rozstrzygać?! — martwi się „Reduta".

To też w kraju z wyborami cicho, cicho. Kraj wie, że NAJMNIEJSZEJ NADZIEI z temi wyborami wiązać nie może.

Cisza. Tylko główni aranżerowie i „kandydaci" się niepokoją. Niepokoją się, czy będzie dość głosów? Czy wstrzymanie się od głosowania nie skompromituje „dzieła" Cara i Podoskiego. A zresztą trzeba mieć 10 tys. głosów.

To też prasa „sanacyjna" rozpaczliwym głosem nawołuje opieszałego wyborcę do urny — jak ten wywoływacz przy bałaganach wiedeńskiego Prateru. A starostowie i lokalne grupki BB poprostu **grożą** karami za niestawiennictwo i sposobią się do różnych „zarządzeń", aby urny — tak czy inaczej — były pełne.

W „Gazecie Polskiej" prof. W. Makowski, b. wicemarszałek Sejmu, obecnie pono kandydat do Senatu, umieszcza cały **djalog** (rozmowę) pseudoplatoński o konieczności głosowania. **Moralnie** — powiada — obowiązek głosowania jest taki sam, jak obowiązek płacenia podatku i służby wojskowej. Oho! Jak na na prezesa Komisji Konstytucyjnej — mocno... Czy jednak czasem głosowanie nie jest PRAWEM, a nie „obowiązkiem"? I czy czasem obywatel w pewnych warunkach nie spełnia obowiązku i nie daje wyrazu swemu stanowisku obywatelskiemu właśnie przez — niegłosowanie? Skoro odebrano mu możność głosowania na kogo chce. Ale p. Makowski, oburzony woła na niegłosującego wyborcę: „PRZYBŁĘDA! (dosłownie) **Krajowy cudzoziemiec!"**

Szybko — swoją drogą — posuwa się — p. profesor po stromej ścieżce swej ewolucji — w dół... I czy nie jest czasem, p. profesorze, „przybłędą" raczej ten, którego **narzuca się** wyborcom wbrew ich woli?

Dalej, p. profesorze — co należy uczynić z tym niegłosującym „przybłędą", którego zamknięto do klatki (narzuciwszy mu tylko jedną kategorję kandydatów) i kazano udawać wolnego wyborcę? Czy nie należałoby takiego zbrodniarza ukarać „odebraniem praw obywatelskich" (dosłownie)? Ale nie! Proponuje to tylko „Paweł" z djalogu. Natomiast, wedle „wyrozumiałego" „Piotra" — **„wystarczy niedorostek z rózgą weirzbową".** A „Paweł" dodaje, że trzeba „najdotkliwiej" (?) piętnować **„dezercję".**

B. prezes Komisji Konstytucyjnej winien być bardziej — chyba — powściągliwy! Czy „rózga" „dotkliwie" karząca jest ostatnim słowem i argumentem nowej „Konstytucji"?

Cicho w kraju — z tymi wyborami.

Troska „sanacji" dziś najgłówniejsza — **podnieść procent** głosujących, za wszelką cenę. Będą użyte wszelkie możliwe „sposoby" — aby uniknąć kompromitacji...

„Wybory" są nieme. Kraj (widocznie składa się z samych „przybłędów") udziału w nich nie bierze. Tylko „rózga" „sanacyjnych" „niedorostków" pokazuje, że „sanacja" bardzo jest zaniepokojona...

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Odgłosy batalji genewskiej

Pierwsze komentarze prasy światowej o rozprawie abisyńskiej w Lidze

O pierwszej rozprawie abisyńskiej w Lidze Narodów informowaliśmy naszych czytelników szczegółowo na innem miejscu. Rozprawa — jak pisaliśmy — obfitowała w momenty drażliwe i dość sensacyjne. Sensacją było przedewszystkiem oświadczenie Lavala, że Francja staje kategorycznie i bez zastrzeżeń na gruncie paktu Ligi Narodów i systemu zbiorowego bezpieczeństwa, który powinien obowiązywać wszystkich członków Ligi. W kuluarach Ligi uważano, że jest to raczej oświadczenie ANTYWŁOSKIE idące na rękę Anglji. Drugą sensacją było łagodne przemówienie Edena, pozbawione zupełnie ostrych akcentów. Tłumaczono to sobie ogólnie, że deklaracja angielska została „wygładzona" po konferencji Lavala z Edenem, jako „ekwiwalent" za energiczną stosunkowo, choć niewyraźną deklarację Lavala.

Co do gwałtownego i wybitnie prowokacyjnego oświadczenia delegata Włoch, barona Aloisi'ego, to w kołach Ligi komentowano to raczej jako „łabędzi śpiew" Włoch przed generalną... rejteradą... Delegat Abisynji, słynny prof. francuski Jeze, nie uważał za odpowiednie zareagować na to wyciągnięciem różnych „kwiatków" z wewnętrznego życia politycznego Włoch, chociaż te „kwiatki" mogłyby być bardzo drażliwe i dość denerwujące dla nowego „obrońcy" cywilizacji p. Mussoliniego.

Czy Liga „załatwi" sprawę Abisynji? Nie mamy zamiaru zajmować się proroctwami na ten temat. Narazie podajemy głosy prasy światowej o pierwszym dniu obrad.

CO PISZE PRASA ANGIELSKA?

Komentarze prasy angielskiej są bardzo powściągliwe i ostrożne. Widoczna jest inspiracji zgóry, **aby nie atakować Włoch w związku z mową Aloisiego i nie przedstawiać sytuacji zbyt pesymistycznie.**

Ton prasy idzie w kierunku przygotowania opinji publicznej do załatwienia sprawy w ramach procedury genewskiej, co określane jest jako równoznaczne z pewnem odroczeniem momentu kryzysu. Obszerny dokument włoski uważany jest za wystarczający do kontynuowania rozważań Rady Ligi na temat sporu abisyńskiego. Najwyraźniej formułuje to „Daily Telegraph", oświadczając: „gadanie o krytycznym dniu na samym początku obrad Rady oparte jest na niezrozumieniu właściwej roli Ligi. Sprawy stałyby się krytycznemi odrazu, gdyby Mussolini zaprzeczył kompetencji Ligi osądzania sporu pomiędzy Abisynją a Włochami. Przeciwnie jednak—przedstawił on Lidze swą sprawę i należy jej udzielić dokładnej uwagi, na którą ona zasługuje. Rada musi ustalić stosowną procedurę zbadania sprawy".

Podobne stanowisko zajmuje cała prasa angielska, podkreślając wyraźnie, że w obecnym stanie rzeczy **o jakichkolwiek sankcjach mowy być nie może.**

Korespondent genewski „Times'a" podkreśla, że Eden został poparty przez Lavala. Z deklaracji Lavala wynika, że porozumienie francusko - angielskie jest ściślejsze, aniżeli początkowo sądzono.

KOMENTARZE PRASY FRANCUSKIEJ.

Prasa francuska omawia również w sposób wstrzemięźliwy przebieg dyskusji na posiedzeniu Rady Ligi Narodów. Dzienniki stwierdzają, że pomimo ostrego tonu przemówienia delegata włoskiego nie doszło do żadnych incydentów. Mowa premjera Lavala jest komentowana przychylnie.

„Le Matin" stwierdza, że w chwili obecnej niema bezpośredniego niebezpieczeństwa. W ciągu trzech tygodni, tyle bowiem prawdopodobnie potrwają obrady Ligi Narodów, można będzie znaleźć rozwiązanie konfliktu włosko-abisyńskiego. Gdyby jednak doszło do wybuchu, to Liga Narodów mogłaby być zwołana ponownie.

„L'Oeuvre" zaznacza, że nie należy tracić nadziei na kompromisowe rozstrzygnięcie zatargu. Za kulisami toczą się rokowania przedstawicieli mocarstw, które są jakgdyby przedłużeniem konferencji paryskiej. Rokowania te mają na celu skłonienie obu stron do przyjęcia propozycji ministra Edena.

WNIOSKI PRASY WŁOSKIEJ.

Dzienniki włoskie, komentując wystąpienie delegata Włoch, barona Aloisi w Genewie, podkreślają jako najważniejszy ich punkt zdecydowane oświadczenie barona Aloisi, że Włochy uchybiłyby najelementarniejszym obowiązkom, gdyby nie cofnęły Abisynji swego zaufania i nie zagwarantowały sobie pełnej swobody interesów. Jako drugi moment, podkreślają dzienniki konieczność odrębnego traktowania Włoch i Abisynji, zaznaczając, iż stawienie obu państw na jednej stopie byłoby równoznaczne z uniemożliwieniem Włochom udziału w obradach genewskich. W komentarzach dzienników włoskich przebija przeświadczenie, iż dzień w Genewie wykazał zdecydowany zwrot w sytuacji **na korzyść Włoch.** Oświadczenie delegata Anglji, ministra Edena spotyka się w dalszym ciągu z nieprzychylnem przyjęciem. (ATE.).

Czy już masz „Znak Solidarności"?

Niech będzie on na Twojej piersi Twoją odpowiedzią na dzień 8 września

Dwa pociągi zderzyły się

pociąg towarowy wpadł na pociąg wiozący żołnierzy

Na stacji Wierzchucin pod Bydgoszczą wydarzyła się wczoraj rano katastrofa kolejowa wskutek zderzenia dwóch pociągów towarowych. 7 wagonów zostało zniszczonych, 12 osób odniosło ciężkie lub lżejsze rany. Na miejsce wypadku przybyły pociągi ratunkowe.

***

Szczegóły katastrofy są następujące:

Na stacji Wierzchucin stał pociąg, w którym kilka wagonów było zajęte przez wojsko. Na ten tor wjechał pomimo zamkniętego sygnału pociąg towarowy, zdążający do Gdyni. Skutki nieuwagi maszynisty pociągu towarowego były fatalne. Lokomotywa pociągu towarowego wpadła na stojący pociąg, druzgocąc 7 wagonów. Ostatnie cztery wagony pociągu stojącego na sacji były załadowane bagażem, a w trzech pierwszych znajdowali się żołnierze. Spod gruzów wagonów wydobyto 11 żołnierzy ciężej i lżej rannych oraz 1 ciężko rannego funkcjonarjusza kolejowego. (PAT)

Huragan nad Florydą

Brak jeszcze ścisłych informacyj odnośnie ilości ofiar huraganu, który przeszedł nad Floridą. Wedle oficjalnych doniesień, dość niepewnych spowodu braku komunikacji, ilość ofiar nie ma przekraczać 200. Reuter donosi z Jacksonville, że liczba ta waha się od 200 do 400. Późniejsze doniesienia mówią, na zasadzie obliczeń Czerwonego Krzyża, o 500 zabitych. Wicher nieco ustał, choć zachodzi obawa nowego huraganu.

Narazie nie sposób obliczyć strat materjalnych, w każdym razie wynoszą one wiele miljonów dolarów. Olbrzymie obszary są spustoszone. Samoloty, patrolujące okolice nawiedzone klęską, zewsząd donoszą o trupach, ruinach, zatopionych kolejach, zawalonych drogach. W jednej tylko miejscowości Tampa, obliczają straty na miljon dolarów. Urodzaj owoców jest w wielu miejscowościach całkowicie zniszczony. Mniej ucierpiał St. Petersburg, natomiast stacja zimowa w Sarasota została poważnie zrujnowana.

Wedle doniesień otrzymanych przez waszyngtoński Czerwony Krzyż, znaleziono około 100 trupów w obozie b. kombatantów w pobliżu M. Rock Narbor. (PAT.).

Włochy prowokują dalej

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Rzymu, że w tamtejszych kołach miarodajnych miano oświadczyć wczoraj w południe, iż Włochy w żadnym razie nie wezmą udziału w posiedzeniu Rady Ligi Narodów, na którem mianoby rozpatrywać sprawę Abisynji, o ileby delegacja abisyńska miała być obecna na tem posiedzeniu. (PAT.).

Abisynja nie zgodzi się

na żaden kompromis

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Addis Abeby, że cesarz przesłał przedstawicielowi Abisynji w Genewie nowe instrukcje by stał ściśle na dotychczasowem stanowisku i nie szedł na żaden kompromis. W Addis Abebie panuje nastrój optymistyczny. (PAT).

Panowie „kandydaci" przekonają się w dn. 8 września, co myśli o nich naprawdę polski Swiat Pracy.

Abisynja -- Włochy

Jak Abisynja została członkiem Ligi Narodów

Wobec zainteresowania. jakie budzi na całym świecie zatarg abisyńsko - włoski, warto przypomnieć, jak Abisynja dostała się do Ligi Narodów. Piszemy „dostała się", ponieważ Abisynja miała duże trudności do przezwyciężenia.

Nikt bowiem inny jeno — Anglja była przeciwna przyjęciu Abisynji. Wniosek przyjęcia pochodził od Francji, a poparły wniosek — Włochy. Było to w r. 1923, w drugim roku panowania faszyzmu.

Upór Anglji trwał całe cztery lata. Abisynja bowiem jeszcze w r. 1919 starała się o przyjęcie do Ligi. Ale Anglja nie godziła się na to i w komisji udawało się jej zawsze odraczać sprawę przyjęcia Abisynji. Jeszcze 19-go września 1923 r. delegat Anglji lord Halifax, poparty przez delegata Australji, wypowiedział się stanowczo przeciw dopuszczeniu Abisynji do Ligi. Nawet delegaci państw niezainteresowanych, jak Szwajcarji, Holandji, Łotwy i Norwegji (sam Nansen!) byli za dalszem odłożeniem sprawy. Tylko dzięki poparciu Francji przez Włochy, wniosek przyjęcia Abisynji do Ligi przeszedł.

I rzecz znamienna: Anglja motywowała swój sprzeciw temi samemi argumentami. których używają dzisiaj Włochy, mianowicie tem, że niewiadomo, czy Abisynja dotrzyma swych zobowiązań, że nie można stwierdzić, czy władza centralna ma posłuch w całym kraju, że Abisynja uprawia handel niewolnikami i szmugiel broni.

Ironja losu sprawiła, że teraz role zmieniły się. Włochy, które właściwie wprowadziły Abisynję do Ligi, chcą ją stamtąd wydalić, Anglja zaś staje po jej stronie.

Rzecz jasna, że postawa Włoch i Anglji wobec Abisynji w r. 1923 nie może mieć żadnego znaczenia w sprawie obecnego zatargu włosko - abisyńskiego. Niezależnie od tego, jak Anglja zapatrywała się na przyjęcie Abisynji, skoro Abisynja jest członkiem Ligi, przysługują jej wszystkie prawa z tytułu tej przynależności. Gdyby nawet zarzuty i pretensje Włoch były słuszne. to od tego jest Liga, by je rozpatrzeć i odpowiednio na nie reagować. Ale każdy rozumie, że to tylko pretekst ze strony Włoch, które akurat teraz, w przededniu wojny, przypomniały sobie rzekome czy prawdziwe grzechy Abisynji.

I jeszcze jedno. Anglja miała prawo potępiać handel niewolnikami w Abisynji i z tego m. in. tytułu sprzeciwiać się jej przyjęciu do Ligi.

Ale Włochy **Gdzież jest większe niewolnictwo, niż w krajach faszystowskich?!**

700 stron

Memorjał, przywieziony do Genewy przez delegację włoską w sprawie Abisynji, liczy 700 stron druku i liczne fotografje. Rozpocznie się badanie i studjowanie tego dokumentu, poczem delegacja abisyńska udzieli odpowiedzi — być może również na 700 stronach — poczem Włosi dadzą odpowiedź na odpowiedź...

Tymczasem, zdaje się, armaty i bomby pójdą w ruch.

Interwencja papieska?

Drogą na Londyn nadeszła wiadomość, jakoby papież zamierzał interwenjować w sprawie zatargu z Abisynją. Niewiadomo jeszcze, w jakiej formie to nastąpi. Według pogłosek, w akcji pośrednictwa między Papieżem a Mussolinim dużą rolę ma odegrać ojciec jezuita Piotr Tacchi, bliski przyjaciel Mussoliniego. Papież odbył 1-go września z jezuitą rozmowę w obecności sekretarza stanu Pacelli.

Z „Trzeciej" Rzeszy

KŁOPOTY FINANSOWE.

Londyński korespondent „Echo de Paris" donosi, że sprawdzają się pogłoski o staraniach Niemiec uzyskania pożyczki w Anglji. Wysokość pożyczki ma wynosić 100 miljonów funtów sterl. O takąż samą pożyczkę zabiegają Niemcy w Stanach Zjednoczonych.

Pismo francuskie dodaje od siebie, że zabiegi Niemiec w Anglji pewnie nie odniosą skutku, ponieważ Niemcy nie wywiązały się dotąd z zobowiązań poprzedniej pożyczki w wysokości 80 miljonów funtów.

Że sytuacja finansowa Rzeszy jest ciężka, wiadomo nie od dzisiaj. Miarą trudności finasowych może posłużyć fakt podany przez „Daily Herald". Mianowicie hitlerowcy sięgnęli — poraz pierwszy od czasu zdobycia władzy — do majątku partyjnego i zasilili nim skarb. Majątek ten przechowuje się w Monachjum. Ile on wynosi i wiele z niego zaczerpnięto — nie wiadomo.

ZGÓRĄ TYSIĄC UCZONYCH POZBAWIONO CHLEBA.

Dokładna statystyka ustaliła, że 1202 uczonych musiało opuścić swój warsztat pracy, przeważnie katedry uniwersyteckie. Mniej więcej połowa tej liczby pozostała w kraju i cierpi dużą biedę, reszta zaś wyjechała zagranicę.

Z tych ostatnich tylko drobna liczba otrzymała pracę. Są to przeważnie nazwiska znane i głośne w świecie naukowym. Stany Zjednoczone, Anglja i Turcja zatrudniły u siebie po 40 Niemców, Palestyna — 21, Rosja Sowiecka — 11, Francja — 2.

Młodsi i mniej znani uczeni są bez stanowisk i żyją z wsparć, zbieranych dla nich w różnych krajach. Wsparcia te dosięgły bądźcobądź znacznych sum. A więc instytut Rockefellerowski ofiarował 340 tys. dolarów, Anglja zebrała również prawie tyle, Francja dała 70 tys. dolarów.

ZAMIAST JEDNEGO NAZWISKA 29!

prześladowania Żydów w Niemczech ma m. in. ten skutek, że niektórzy Żydzi przemycają swe utwory do Niemiec pod pseudonimami.

Dzieje się to zwłaszcza w dziedzinie filmu i lekkiej muzyki.

Hitlerowski „Angriff" prowadzi swą kampanję przeciw tym pseudonimom i demaskuje właściwych autorów. Pismo hitlerowskie wykryło m. in. „króla" tych maskujących się Żydów w osobie pewnego Curta Goldmanna, który zdążył dotąd użyć... 29 pseudonimów, wśród których są nazwiska niemieckie, francuskie, angielskie, włoskie, hiszpańskie i rosyjskie.

Szczególnie oburzony jest „Angriff" na Goldmanna za to, że puścił w obieg pod pseudonimem Biedermanna **...marsz hitlerowski** pod tytułem: „Heil, Deutschland, heil!" (Niech żyją Niemcy).

Snowden przeciw wojnie

Snowden, b. kanclerz skarbu W. Brytanji, bawiący obecnie w Nowym Jorku, nadesłał list, zawierając oświadczenie, że cała Europa obawia się wybuchu wojny, której olbrzymie następstwa byłyby nieobliczalne. Cała piekielna nowoczesna maszynerja wojenna byłaby użyta, celem zgniecenia niepodległości bezbronnego kraju Trwały pokój może nastać jedynie wówczas, gdy narody zrozumieją. że bogactwa naturalne winny stanowić wspólne dobro, użytkowane dla powszechnej pomyślności, bez wyłączenia kogokolwiek. (PAT).

Ciągnienie 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

Wczoraj, w trzecim dniu ciągnienia 3% premjowej pożyczki inwestycyjnej, wylosowano premje następujące: (1-sza liczba oznacza Nr. serji. 2-ga Nr. obligacji):

Po zł. 1.000 — 24 23, 56 25, 62 48, 70 7. 218 31, 254 23, 275 16, 391 21, 413 7. 432 15, 475 11, 695 14. 745 31, 756 19, 876 36, 907 30, 907 41, 941 31, 990 11. 1061 32, 1045 25, 1184 29, 1211 15, 1320 25, 1439 21, 1521 30, 1602 31, 1647 7, 1667 30, 1950 25. 1964 25, 2070 31, 2073 31, 2077 48, 2116 7. 2381 21. 2537 36, 2586 41, 2764 41, 2778 11, 2784 23, 2911 23, 2897 19, 2938 30, 3011 25. 3155 31, 3159 31, 3189 30, 3235 36, 3268 15. 3269 32, 3365 11, 3418 19. 3527 32, 3589 16, 3677 29, 3735 32. 3779 21, 3905 32, 4000 14, 4058 30, 4128 23, 4261 23. 4353 41. 4566 25. 4450 41. 4501 7. 4547 31, 4579 16, 4664 21, 4669 31, 4889 14, 4924 23, 5049 23, 5098 21, 5205 41, 5230 23, 5285 41, 5379 23, 5404 31. 5467 23, 5682 15, 5683 32, 6000 29, 6048 14, 6053 19, 6089 15, 6142 11, 6157 29, 6170 21. 6190 7 ,6312 23. 6388 36, 6390 36, 6402 16, 6449 36, 6742 7. 6791 29, 6855 31, 7026 23, 7212 29, 7524 29. 7650 14, 7651 7. 7710 36. 7794 15. 8058 36, 8072 41. 8085 16. 8146 48. 8213 41, 8319 30, 8368 7. 8384 15, 8518 19. 8565 48. 8611 11. 8755 11. 8791 41. 8820 36. 8896 31. 8984 36. 9068 21. 9186 36, 9192 23, 9211 23. 9438 23. 9698 7, 9721 26. 9764 7(9776 7. 9991 14. 10213 15. 10262 23. 10319 30. 10491 11. 10581 29. 10651 32. 10770 23. 10828 19. 11119 15. 11167 21. 11238 23. 11303 21. 11384 26. 11394 19. 11402 16. 11474 31. 11535 48, 11545 23. 11615 41. 11677 21. 11812 21. 11876 31, 120010 30. 12140 15. 12148 32. 12198 29. 12293 31. 12296 29. 12358 25. 12607 23. 12761 32, 12799 16. 12902 30. 12963 31, 13113 31, 13361 14, 13423 21, 13826 31, 13961 19, 14056 48, 14180 48, 14459 19, 14460 19, 14616 29, 14799 1, 14820 23, 14900 16, 14955 16, 15172 31, 15225 30, 15279 15, 15331 25. 15439 29. 15527 15, 15699 31, 15747 23, 15750 36, 15812 48, 15864 16, 16158 48, 16187 14, 16318 31, 16431 11, 16444 32, 164090 14, 16649 15, 16667 29, 16717 23, 16761 48. 16883 14. 16920 48, 16969 31, 17018 11. 17220 36. 17480 41, 17487 48. 17628 48, 17728 31, 17734 14, 17841 31, 17811 14, 18071 16. 18077 26, 18130 32. 18171 30, 18201 25, 18254 23, 18261 25, 18333 16, 18379 41. 18400 32. 18612 11, 18662 19, 18668 48. 18752 14, 18834 16, 18900 41, 18918 30. 19007 29. 19092 15, 19185 30. 19342 7. 19398 11. 19551 48. 19787 23. 20155 14, 20237 25, 20344 32, 20677 14. 20812 11. 20866, 7. 20881 21. 20881 29. 21053 23. 21161 10. 21127 31. 21167 36. 21172 32. 21309 21. 21375 16. 21414 31. 21522 28. 21529 21. 21536 23, 21630 19. 21838 7. 22001 41. 22002 11. 22223 19. 22248 32. 22271 23. 22307 36. 22495 11. 22555 19. 22639 16. 22751 15, 22789 23. 22823 31.

Po zł. 500 — 44818, 737 18. 765 26. 1142 18. 1187 18. 164 18. 2293 18. 2329 18, 2488 18. 3260 18, 4014 26. 4179 18. 4252 26. 4717 26. 4739 26. 5024 26, 5093 26, 5329 18, 5787 26. 5859 26. 6191 26. 6685 26. 6819 18. 7023 26, 7456 26. 8005 18, 8655 26, 8705 26, 8723 18. 8871 26. 8914 26, 8962 26. 9159 26. 9169 18. 9185 18. 9997 26. 10603 26. 11244 26. 11313 18. 11669 18. 11732 26. 12014 26. 12020 8. 12292 26. 12431 18. 13185 26. 13433 26. 13447 18. 13450 18. 14180 26. 15305 18. 15405 26. 15413 18, 16100 18, 16325 18. 16525 18. 16073 18. 17493 26, 18043 18. 18425 18, 18680 18. 21270 26. 21308 18, 21355 26. 21401 18. 21447 26, 21499 26, 21880 18, 22907 26.

Przegląd prasy

KTO PLOTKUJE?

W „sanacyjnym" „Kurjerze Wileńskim" czytamy:

„W kołach politycznych przewidują zmianę gabinetu jeszcze przed zebraniem się nowego Sejmu, mniej więcej w połowie października".

A również „sanacyjny" i również „dobrze poinformowany" „Kurjer Czerwony" pod tytułem „Plotkarze już rekonstruują Rząd" oskarżając opozycję o plotkowanie, pisze na temat spodziewanego przesilenia:

„Wszystkie te pogłoski są nieaktualne, jasną jest bowiem rzeczą, że do chwili pierwszego zebrania się nowych izb ustawodawczych nie zajdzie żadna rekonstrukcja gabinetu".

Kto jest więc właściwie plotkarzem i komu wierzyć?

„NA MANOWCACH".

Dr. Stefan Brokowski, b. poseł „sanacyjny", niby radykał z Partji Pracy dobił do portu konserwatywnego „Słowa". „Radykała" Brokowskiego z monarchistą Mackiewiczem połączyła wspólna niedola. Oto obaj są na indeksie wileńskiego Sekretarjatu BBWR., który popiera swych faworytów Okulicza i Pełczyńską.

Skarży się przeto p. Brokowski:

„Wileński Sekretarjat Wojewódzki BBWR. przystąpił do akcji wyborczej z całym impetem i w sposób budzący szereg poważnych wątpliwości wśród członków Bloku. Wiadome jest powszechnie, że przy tych wyborach jest jedna lista, a nie kilka, jak przedtem, i tak naprzykład: w okręgu 46, na liście mamy czterech kandydatów, przynależność których do BBWR. nie ulega dla nikogo wątpliwości, a jednak forsuje się tylko dwie kandydatury środkowe, a pozostałe zdecydowanie zwalcza. To samo widzimy w okręgu 45. Z tego wynika, że lokalna organizacja blokowa ma swoich kandydatów, na usługi których oddaje cały aparat blokowy. Pomija się zupełnie oświadczenie czynników decydujących, które brzmi niedwuznacznie: „BBWR. do wyborów nie staje".

I zapytując w tytule pod adresem wileńskiego BB. „Manowce, czy prosta droga" p. Brokowski dochodzi do wniosku, że „manowce"....

Ale p. Brokowski widzi tylko to, co się dzieje na jego ciasnym podwórku i tylko to dostrzega, co jego samego i najbliższych dotyczy.

P. Brokowski nie chce wiedzieć, że na tych manowcach, na które zdaniem jego dopiero obecnie wkroczył wileński sekretarjat BB. — znajduje sią BBWR. w całym kraju i to od chwili swego powsania.

Bo cóż za brednie pochwalne wypisuje p. Brokowski pod adresem swej bezpartyjnej partji:

„W ciągu siedmiu lat istnienia Bloku brałem czynny udział w pracach tej organizacji. Poza obowiązkiem służenia swemu Państwu, pociągały mię wysokie wymagania natury moralnej, które Blok swoim członkom stawiał. Żądano aktywności, odwagi cywilnej, inicjatywy i odpowiedzialności. Wymagania te były jednocześnie poważnym momentem selekcyjnym. Dbano o to, aby byle kto do Bloku się nie dostawał.

A może by p. Borkowski się potrudził i przejrzał kroniki sądowe za ostatnie lata! Przekona się, czy istotnie „byle kto" się do Bloku nie dostawał. A jeśli chodzi o oblicze polityczne tych, co pozostali — to bardzo wiele zobaczyć będzie mógł do niedawna „endeckich twarzy". Exemplum warszawski kandydat na posła, wódz „Lewiatana" p. Wierzbicki.

S-EK.

Nasz „Znak Solidarności"

Akcja fabryki warszawskiej „Siarczana"

Teraz kolej na „Rygowar"!

W fabryce „Siarczanej" na Pradze odbyła się masówka. Po przemówieniu naszych towarzyszy uchwalono nie brać udziału w wyborach ,zakupić w 100 proc. „Znaczek Solidarności" i wezwać fabrykę „Rygowar" do uczynienia tego samego.

Tegoż dnia odbyła się analogiczna masówka w Warsz. Fabryce Guzików.

„Poprawki historyczne" dla P.P.S.

„opracowują" już pp. starostowie

Komitet PPS w Świeciu (Pomorze) postanowił uczcić 10-lecie założenia organizacji PPS w Świeciu, organizując w dniu 25-tym sierpnia akademję, zebrania i pochody. W ostatniej jednak chwili Starostwo odmówiło zezwolenia na uroczystość, motywując odmowę tem, że „KOMITET PPS W ŚWIECIU ISTNIEJE DOPIERO 9 LAT, A NIE 10 LAT".

Widocznie do funkcji dość urozmaiconych Starostwa doszła nowa, a mianowicie: opracowywanie „poprawek historycznych" dla PPS. Bardzo jesteśmy zadowoleni za tę żmudną robotę, ale nie rozumiemy, dlaczego z tego tytułu PPS właśnie na Pomorzu utraciła prawo do zgromadzeń; jednocześnie zaś agentury hitlerowskie korzystają ze swobód iście „angielskich" w swojej „pracy" dla „ojczyzny" III-ej Rzeszy Niemieckiej.

Warszawa -- Kopenhaga

Próbny lot

We środę odbył się pierwszy lot próbny na trasie projektowanej linji lotniczej Warszawa — Gdynia — Kopenhaga. Lot został dokonany przez samolot T. L. L. „Lot", który wystartował z Warszawy o godz. 14-ej i przybył do Malmo o godz. 18.40. Lot odbył się w warunkach pomyślnych i wykazał całkowitą sprawność naszych aparatów komunikacyjnych, które w razie zrealizowania regularnej komunikacji na trasie zapewnią całkowite bezpieczeństwo i szybką i wygodną podróż pasażerom, udającym się z Warszawy do państw skandynawskich. W locie próbnym wzięli udział m. in.: pp. Piątkowski, sekretarz generalny rady nadzorczej TLL. „Lot" i dyrektor „Lotu" Makowski (PAT.) .

Kolejka górska w Tatrach

Uregulowano definitywnie sprawę budowy kolejki górskiej w Tatrach, długości około 40 klm Ilość taboru przewidziana jest na 120 wagoników po 32 osoby, oraz dwie obsługi. Główną trasą będzie Giewont — Kasprowy Wierch. Wstępne prace przygotowawcze już rozpoczęto, prace techniczne rozpoczną się wczesną wiosną roku przyszłego i potrwają około 3 lat. Naczelne kierownictwo montażu części mechanicznych powierzono inż. K. Korsakowi, projektodawcy konstrukcyjnemu, generalnemu przedstawicieielowi w Polsce angielskiej firmy „British Ropeway Engineering Co Ltd.". Przy robotach zatrudnionych będzie około 1000 pracowników. We środę wyjechał do Londynu inż. Korsak, celem spisania odpowiednich aktów i ustalenia ostatecznych szczegółów.

Zderzenie dwuch parowców

Parowiec angielski „Doric", który wczoraj rano rozesłał sygnały SOS, zderzył się ze statkiem francuskim „Formigny".

Reuter komunikuje następujące szczegóły katastrofy: Parowiec, pojemności 16484 ton, powracając do Londynu z rejsu śródziemnomorskiego, zderzył się ze statkiem francuskim „Formigny" (2166 t.) w odległości 40 mil od wybrzeża prtugalskiego. „Doric" miał na pokładzie 736 pasażerów, z czego 400 zabrał statek angielski „Orion", zaś 150 —okręt „Viceroy of India". Reszta pasażerów i załoga narazie pozostała na pokładzie „Doric'a". Statek „Formigny" nie odniósł poważniejszych uszkodzeń. (PAT).

Franciszek Siła-Nowicki

Zmarły przed paru dniami w Zawoi pod Babią Górą, w wieku lat 71, FRANCISZEK SIŁA NOWICKI, jeden z założycieli Polskiej Partji Socjalistycznej, był również wybitnym poetą. Napisał on nieśmiertelne sonety tatrzańskie, które zapewniły mu trwałe miejsce w literaturze polskiej. Wyszły one drukiem w r. 1891.

Franciszek Nowicki przez długie lata prowadził, z ramienia PPS., robotę socjalistyczno-niepodległościową. Był on profesorem polonistyki; przed kilku laty przeszedł w stan spoczynku po wieloletniej pracy nauczycielskiej w gimnazjum w Tarnowie. Jako emeryt zamieszkał w Krakowie.

Cześć pamięci Zmarłego!

Sala sądowa stolicy

Ranny, porzucony na ulicy

W dniu 28 kwietnia w Nowym Chrzanowie pod Warszawą doszło do zajście na tle nieludzkiego postępku posterunkowego p. p. Zientary.

Zientara, legitymując kilku młodzieńców, niepotrzebnie użył broni, raniąc w nogę niejakiego Franciszka Wydryszaka, a wnet potem uciekł, pozostawiając broczącego krwią Wydryszaka na drodze, na deszczu i w błocie.

Oburzyło to mieszkańców Nowego Chrzanowa, którzy tłumnie udali się na posterunek policji, poszukać Zientary. Ten zabarykadował się w lokalu posterunku wraz z kolegami i wezwał pomocy z Warszawy. Manifestanci zaś żądali wezwania do rannego pogotowia ratunkowego. Tymczasem nadeszła rezerwa policji z Warszawy, rozpędziła tłum i aresztowała kilkunastu mieszkańców.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Warszawie odpowiadali, postawieni w stan oskarżenia o opór i obrazę władzy, uczestnicy manifestacji, a między innemi Franciszek Banza, Wiktor Jankowski, Tadeusz Klimczak Tadeusz Kozłowski, Stanisław Kubik, Mieczysław Maciejewski, Stanisław Madejczyk, Jan Ziarnik, którzy przebywają od 28 kwietnia w więzieniu.

Sąd Okręgow skazał oskarżonych na 8 miesięcy więzienia każdego z zawieszeniem kary.

Bronili tow . tow. adwokaci: Stanisław Benkiel i Stanisław Garlicki.

Wybory B. B. W. R.

„Wysoki poziom“ pod każdym względem

Ulotki „propagandowe“

Niepowodzenie p. Sławka

P. Sławek stoi w tej chwili nad „urną marzeń swych, rozbitą w ćwierci“. Wyborczej agitacji IDEOWEJ istotnie niema. Zato agitacja PERSONALNA kwitnie w formach... nieprawdopodobnych. Dostarczają nam ze wszystkich stron te „ulotki“, rozsyłane na prawo i na lewo, z opisami cnót i dziejów żywota przeróżnych „kandydatów“. Człowiek, który zna choć trochę historję ostatnich paru dziesiątków lat, przeciera oczy ze zdumienia. To już nie są nawet przesadne dytyramby; jakieś kadzenie bez miłosierdzia dla... czytelnika, bezczelne naciąganie faktów, wulgarne pomijanie zdarzeń „niewygodnych“, i blaga poprostu niebotyczna. P. Sławek zalecał popieranie ludzi „skromnych“... P. Sławek liczył, że BBWR nie będzie „stroną“ w wyborach. „Poczciwą“, jak napisaliśmy kiedyś, koncepcję p. Sławka spotkało druzgoczące niepowodzenie.

**\
*

Parę szczegółów... do wiadomości członków „bezpartyjnego“ koła Przyjaciół Śródmieścia m. Warszawy, które rozsyła zaproszenia na „zebrania informacyjne“ p Jakubowskiego w kopertach ze stemplem... BBWR. „Bezpartyjność“ — ujawniona.

To samo „koło“ forytuje zawzięcie p. płk. St. Kamińskiego.

ZZZ popiera, oczywiście, p. Gardeckiego. Życiorys — „skromnościy“ nie grzeszy. My, którzyśmy go znali wcale blisko, dowiadujemy się ze zdziwieniem, że oto w r. 1928 p. Gardecki „daje inicjatywę skonsolidowania ruchu zawodowego“. Gdzie? jak? kiedy? P. Gardecki nie grał wtedy żadnej roli w ruchu zawodowym, uprawiał natomiast „nieprzejdnaną opozycję lewicową w PPS“. Ten „szczegół“—pominięto—rzecz prosta.

**\
*

A na prowincji? Codziennie drukujemy trochę możliwie najbardziej charakterystycznych „kawałków“. Jakiś kupczyk, który przed paroma laty wstąpił do BBWR, urasta do rangi bohatera narodowego; inny kandydat obiecuje uroczyście, że... cukier potanieje, jeżeli go wybiorą (kandydata, nie cukier) itd. itp.

Stanowczo, p. Sławek musi przeżywać przykre rozczarowanie. Rozbrykały się „sanacyjne“ kandydujące cielęta!... *AR.*

Kapitaliści pomagają

Kapitaliści odwdzięczają się „sanacji“ za nową ordynację (która ustali Sejm o większości kapitalistów i obszarników) bardzo wydatnie w obecnej akcji przedwyborczej.

Zarząd kop. Gieschego w Nikiszowcu na Śląsku nietylko udzielił „sanacji“ cechownię na wiec publiczny przedwyborczy, chociaż z zasady nigdy cechownie nie mogą być lokalem dla zebrań politycznych, ale w dodatku zarząd tej kopalni **na własny rachunek** drukuje kartki wyborcze, zawierające nazwiska kandydatów do Sejmu.

Według otrzymanych wiadomości ze źródła autorytatywnego zarząd kopalni mając własną drukarnię, drukuje 200 tysięcy kartek wyborczych a nadto na własny koszt wszystkie afisze, zapowiadające wiece przedwyborcze BBWR.

Wtajemniczeni twierdzą, że dyrektor kop. Gieschego p. Lebiedzima w najbliższych dniach za tę usługę otrzymać ma Krzyż Niepodległości(!).

„Cudowne porozumienie“

na ulicy żydowskiej

„Nasz Przegląd“ przynosi radosną nowinę, że oto „wielka narada wyborcza“ w Radzie stołecznej gminy żydowskiej stworzyła — wyobraźcie sobie — „jednolity“ front żydowski. Wszystko wzięło się do kupy: i C. K. sjonistów, rabini, i faszyści p. Żabotyńskiego, i „Naczelna Komenad Betaru“; „Aguda“, niby Piłat nowoczesny, umyła ręce, — słowem cały klerykalizm i całe kołtuństwo żydowskie oddadzą swoje głosy na pp. dr. Gotlieba i na... p. Wiślickiego, który został przyjęty spowrotem na łono prawowierne narodu żydowskiego.

**\
*

Doprawdy, p. Wiślicki przechodzi — pomijając problem „dyktatury pomarańczowej“ — dziwaczne koleje losu. W Sejmie czwartym wziął na siebie obok ks. Radziwiłła — trud „reprezentowania“ ukraińskich chłopów Wołynia. Chłopi wołyńscy byli bardzo zdumieni, a Koło żydowskie traktowało niewinnego człowieka zgoła, jako „renegata“. Zasiadał wtedy w kierownictwie BBWR. jakiś urodzony humorysta.

Teraz wszelakie rabiny i wodze mieszczańskich sjonistów wystawiły p. Wiślickiemu uroczysty glejt na... „załużonego działacza żydowskiego“ (dosłownie!). „Nasz Przegląd“ zapewnia:

„Wszędzie brzmi wdzięczność i uznanie. Jednomyślna opinja. Nikt inny, tylko Wacław Wiślicki jest i będzie naszym reprezentantem“.

Tak jest! to pisze „Nasz Przegląd“..

**\
*

Czy nie warto podziwiać tego... **poziomu charakterów** w mieszczańskiem społeczeństwie żydowskiem? Przecie, mówiąc serjo, te „dokumenty wyborcze“ są świadectwem jakiegoś wręcz obrzydliwego... oportunizmu, jeżeli użyć najdelikatniejszego wrażenia.

**\
*

Robotnicy i pracownicy żydowscy, skupieni w Bundzie i w Poale-Sjon, nie mają z tem wszystkiem, oczywiście, nic wspólnego. Postąpią oni w dn. 8 września tak samo, jak postąpi polski Świat Pracy. Ich hasło brzmi:

ani jednego głosu na reakcyjnych klerykalno-kołtuńskich „kandydatów“ pp. Gotlieba i Wiślickiego.

Niech ich „wybierają“ rabini, cadykowie, geszefciarze i radcy gminni!

SOCJ. ŻYD.

Poczta w agitacji wyborczej

Wszyscy listonosze w Tarnowie zaopatrzeni zostali w anonimowe ulotki, wzwające do udziału w głosowaniu w dniu 8 września. Ulotki zatytułowane są: „Do P. T. Kupców i przemysłowców w Tarnowie“.

Listonosze doręczają te ulotki wszystkim mieszkańcom miasta. Ulotki są, oczywiście, nieopłacone przez anonimowego nadawcę, którym jest naturalnie BB.

Nasza akcja

w ziemi Tarnowskiej

TARNÓW

Starostwo tarnowskie zabroniło wiecu z okazji Dnia Kobiet ze względu na spokój, bezpieczeństwo i porządek publiczny, konfiskując jednocześnie afisz wydany przez komitet PPS.

Wobec tego zwołany został wiec przedwyborczy do sali „Sokoła“. Naskutek przepisów drukowych, afisz o wiecu ukazać się mógł dopiero w sobotę o godzinie 8-ej wieczorem.

Pomimo to w niedzielę rano sala „Sokoła“ — największa sala w mieście — była przepełniona.

Zagaił tow. Huttar. Po wyborze prezydjum tow. Adam Ciołkosz w dwugodzinnem przemówieniu przedstawił stanowisko PPS w sprawie wyborów sejmowych.

Zgromadzeni jednomyślnie powzięli uchwałę, w której postanawiają wstrzymać się od udziału w wyborach.

Wspaniały wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“.

TYMOWA

Na wiecu zwołanym w d. 1 b. m. przez komitet PPS w Tymowej (pow. Brzesko) referował tow. Gwizdowski z Tarnowa. Zebrani chłopi jednomyślnie postanowili nie brać udziału w wyborach.

DĄBRÓWKA SZCZEPANOWSKA

Na zgromadzeniu chłopskiem w dniu 1 b. m. przemawiał tow. Opała z Tarnowa. Chłopi nie pójdą do głosowania.

Między sobą

Komitet wyborczy p. kandydata Leopolda Korzennego z B.B.W.R.

o p. kandydacie dr. Wojciechowskim z B. B. W. R.

W Stryju ukazała się ulotka „propagandowa“ Komitetu Wyborczego, który to „Komitet“ popiera bardzo... elegancko kandydaturę p. Leopolda Korzennego, wójta gminy Mikołajew, w tamecznym okręgu wyborczym. Ulotkę poświęcono w całości osobie b. posła dr. Wojciechowskiego, drugiego kandydata w tymże okręgu.

Nie trzeba dodawać, że obydwaj ci panowie reprezentują godnie obóz „sanacyjny“. Niektóre ustępy „ulotki“ podajemy dosłownie. Komentarze — zbyteczne.

„... Niema takich, którymby dotychczasowy poseł dr. Wojciechowski pomagał, niema nic takiego, w swej dotychczasowej działalności działalności poselskiej, czemby się mógł przed wyborcami swymi pochwalić

Był posłem dla swej ambicji i i może swojej kliki!

Ale nie tylko dlatego. Pan Wojciechowski jest dyrektorem spółki akcyjnej „Gazolina“ we Lwowie, jest również dyrektorem „Banku Naftowego“ we Lwowie i dlatego Obywatelu masz głosować na d-ra Wojciechowskiego, bo te firmy tego potrzebują. — Te firmy wymagają, byś głosował na d-ra Wojciechowskiego.

Ma on wprawdzie dwie posady dyrektorskie. Dlaczego nie wziąć jeszcze jednej godności płatnej? Głosuj Wyborco na d-ra Wojciechowskiego, bo on chce jeszcze więcej zarobić!

Nic, Obywatele!

Skompromitowanych posłów swoim nieróbstwem, swoją szkodliwą działalnością więcej nie chcemy.

Dał się poznać dotychczasowy poseł Wojciechowski jako jednostka, tworząca wszędzie niezgodę, rozbijanie społeczeństwa, niezajmowanie się sprawami swego okręgu — jednem słowem — jako szkodnik społeczny, którego trzeba tępić i wyrzucać ze swego środowiska!

Obywatelu Wyborco! Okręg stryjski jest okręgiem wybitnie rolniczym — niech sobie każdy przypomni, co dla rolnika uczynił były poseł — Nic. — Jego to wogóle nie obchodzi!

Co zrobił dobrego dla Twego Narodu? Nic.

Co zrobił dla robotnika? Nic.

Dla inteligenta, dla urzędnika? Jedna odpowiedź — Nic.

... Zagłebie naftowe otrząsnęło się i przegnało het od siebie byłego posła Wojciechowskiego. Odetchnęli wszyscy, że go niema w przemyśle naftowym. Zróbmy tosamo w okręgu Stryjskim — Żydaczów — Bóbrka.

Obywatele Wyborcy! Precz z dyrektorem Wojciechowskim w rolniczym okręgu!

Niech ani jeden głos na niego nie padnie!

Głosujcie na rolnika, wójta gminy Mikołajew Leopolda Korzennego.

Komitet Wyborczy.

„Zachęta“

dla wyborców

Kandydaci na posłów urządzają wzajemne licytowanie się w demagogji. Przed kilku dniami odbył się wiec przedwyborczy „sanacji“ w Szopienicach, na Śląsku. Przemawiali „kandydaci“ Łyszczak i przewodniczący rady załogowej kop. „Kleofas“, filar ZZZ. Grzelak. Pierwszy zachwalał, że gdy on wejdzie do Sejmu to... potanieje materjał na ubranie, a drugi, że on postara się oto, aby... kilogram cukru kosztował tylko 13 groszy.

Wiecownicy wygwizdali obu „kandydatów“.

„Widziałem wolność w Hajnówce...“

(Od naszego korespondenta).

Zapowiedziany w Hajnówce przez PPS. wiec na dz. 1 września na długo przed rozpoczęciem zgromadził tłumy publiczności. W chwili rozpoczęcia było zgórą 150 słuchaczy. Licznie przybyli chłopi z okolicznych wsi. O 1 po poł. przewodniczący Komitetu PPS. tow. Sikinger otworzył wiec i udzielił głosu tow. K. Wasilukowi, który zaczął omawiać „dobrodziejstwa“ obozu BBWR. Z chwilą, gdy tow. Wasiluk przeszedł do omówienia obecnych wyborów, poddając krytycznej ocenie ordynację wyborczą BBWR. i charakteryzując miejscowych „kandydatów“, parę słów chciał poświęcić czołowemu kandydatowi w okręgu, właścicielowi majątku Bystra, przedstawiciel tSarostwa oświadczył, że się „odbiega od tematu“ i zagroził rozwiązaniem zgromadzenia. To. Wasiluk odpowiedział, że właśnie mówi na temat aktualny. W tem momencie został dany znak i oddział. złożony z 14 policjantów z komendantem poster. Hajnówki naczele, wkroczył pomiędzy tłum i rozpędzał zgromadzonych. Obecny aspirant P. P. wydawał rozkazy: „więcej energji“. Oczywiście, energji nie brakło.

Najgorliwszym okazał się komendant miejscowego posterunku Kobrzyński.

C.K.W.

Posiedzenie najbliższe C. K. W. P. P. S. odbędzie się dn. 12 b. m. o g. 10 r. w Domu ZZK przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w Warszawie.

P. Seidler w Kałuszu

Dnia 26 sierpnia b. r. p. Seidler „sanacyjny“ kandydat do Sejmu, zwołał publiczny wiec w Wojniłowie, a zaś 28 sierpnia w Tomaszowcach i w Wierzchni, na których... nie powiodło mu się, mimo, że na wiec przybyli masowo chłopi, którzy jednak nie przyszli słuchać, jakim „obrońcą ludu“ jest p. Seidler, ale przyszli gremjalnie poto, by wykazać, że chłopi i robotnicy solidarnie idą w walce o swoje słuszne prawa. To też uczestnicy wiecu wyśmiali i wygwizdali p. Seidlera oraz obrzucili go wyzwiskami dość niemiłemi i p. Seidler wyjechał speszony z okolicy. Nie lepsze powodzenie mają i inni kandydaci jak Krzeczunowicz i Wełyhanowicz, czy też Deresz.

Co to jest „deflacja“?

Programowe dziadowstwo i jego przeciwieństwo

Przed pewnym czasem mieliśmy sposobność zająć się argumentem „Gazety Polskiej“, według której deflacja nie jest zaprzeczeniem aktywności gospodarczej. Celem deflacji — twierdzi „Gazeta“—jest „przywrócenie dawnych warunków wymiany, jednoznacznie ze zwiększeniem produkcji i konsumcji“ — drogą „ściania niektórych cen“.

Odpowiedzieliśmy na to, że nie chodzi o pobożne życzenia deflacjonistów, lecz o efekt tej polityki — pogłębiający się marazm gospodarczy. Po tej samej linji idzie krytyka tezy „Gazety“ w ostatnim numerze „Depeszy“. Czytamy tam:

„...(deflacja) dała wyniki wprost odwrotne zamierzonym... pogłębiła nędzę i biedę... Stała się „programowem dziadowstwem...“

Zasadnicza teza deflacji „ścinania cen (a więc i kosztów, zarobków, budżetów) za jednym zamachem jeszcze się nigdzie nie dało przeprowadzić. Rozłożenie tej metody na raty — wywołuje różne komplikacje: spadek płac i zarobków, rozkłada się na długi okres czasu, nie odpowiada mu zazwyczaj analogiczna zniżka cen, pieniądz systematycznie drożeje, konsumcja spada zarówno ze względu na spadek płac i zarobków, jak i ze względu na powstrzymywanie się z kupnem, w oczekiwaniu na dalsze zniżki cen. Okres ten nie sprzyja również inwestycjom — pieniądze lokuje się conajmniej po kasach oszczędności i bankach i w rezultacie mamy — obok kapitalizacji gotówkowej — „dekapitalizację rzeczową“, t. j. nieodnawianie urządzeń i maszyn, zanik kapitału rzeczowego.

Zgodzimy się zupełnie wobec tego z „Depeszą“, gdy pisze:

„W rezultacie klasyczna metoda deflacyjna staje się utopją,. Stwarza „circulus vitiosus“ (błędne koło), z którego niema wyjścia, prowadzi do coraz większej biedy i nędzy“.

I wtedy — na tle słabnących wpływów skarbowych (pogrążone w marazmie gospodarstwo społeczne coraz mniej daje ze siebie wyciągnąć), których nie mogą doścignąć „cięcia“ oszczędnościowe, państwo stanąć może w obliczu inflacji.

Cokolwiekby bowiem „Gazeta Polska“ pisała, zaprzeczeniem „deflacji“ jest polityka aktywna gospodarcza. Polityka ta nie wyłącza pewnych posunięć „deflacyjnych“, a więc „ścięcia cen sztywnych“ — kartelowych i monopolowych, zmniejszenia zadłużenia rolnikom, obniżenie komornego, zmniejszenia „rozpięcia“ między cenami w hurcie i detalu, w mieście i na wsi — te posunięcia „deflacyjne“ są nietylko wskazane, ale i konieczne. A jednocześnie— zamiast programu „dziadowstwa“ mamy program mobilizacji środków pieniężnych i kredytowych na inwestycje, na wielkie roboty. Zamiast zmniejszenia „funduszu nabywczego“ ludności — mamy program jej zwiększenia przez przywrócenie wielomiljonowych rzesz wsi i miasta do opłacalnego zatrudnienia i konsumcji. Zwiększony zbyt otwiera właściwą drogę do obniżki kosztów stałych produkcyj przez wzrost obrotów.

Odpowiedzą na to, że taka polityka wymaga zwiększenia obiegu pieniężnego. Utarł się u nas błędny pogląd, że wszelkie zwiększenie tego obiegu oznacza już — broń Boże—inflację i upadek kursu złotego, ba! nawet wskazuje się na to, że od paru lat — wobec spadku cen—realna wartość obiegu wzrosła. Jest to prawda, ale rozszerzona działalność gospodarcza wymagać będzie rozszerzenia obiegu poza dzisiejsze granice, zacieśnione przez kryzys i „deflację“, rozszerzenia uzasadnionego gospodarczo.

Tylko jedno zastrzeżenie: w programie aktywności gospodarczej wzrost obiegu nie jest alfą i omegą. Jest on logicznym odpowiednikiem podjęcia szerokiej inicjatywy. Wartość istotna kryje się nie w większej liczbie znaków obiegowych, lecz w robotach, pod noszących zamożność kraju, w tych pracach, które się podejmie: w meljoracji nieużytków i bagien, we wzroście wydajności gleby, w ułatwieniach elektryfikacji i motoryzacji, w zwiększonej zdolności nabywczej w całym wysiłku, który wróci całkowicie — i z nadwyżką wkład, uwalniając nas w ten sposób od niebezpieczeństwa zatykaniu „dziur“ gospodarki państwowej i społecznej — papierem emisyj pieniężnych.

Ten efekt jest o całe niebo odmienny od efektu inflacji („klasycznej“), przy której wzrost (przejściowy) siły nabywczej i wzrost cen opiera się nie na mocnym fundamencie krzepnącej gospodarki, lecz na kruchych podstawach spekulacji inflacyjnej.

Przeciwieństwem deflacji nie jest zatem inflacja niekontrolowana— taka, jaką znamy z doświadczeń, lecz polityka planowej odbudowy gospodarczej. **(W)**

Pierwszy dzień w Genewie

Eden proponuje „kompromis“... kosztem Abisynji

Laval — niewyraźny

Włochy dążą do wojny za wszelką cenę

POSIEDZENIE POUFNE

Środowe posiedzenie poufne Rady Ligi Narodów trwało zaledwie 10 min. Przedmiotem obrad była wyłącznie sprawa procedury. Następnie zaczęło się posiedzenie publiczne. Sala była wypełniona do ostatniego miejsca. Szczególnie zwracała uwagę wielka ilość dziennikarzy.

POSIEDZENIE PUBLICZNE

Przewodniczcy, delegat Argentyny przypomniał, iż na porządku dziennym znajduje się tylko sprawa sporu włosko-abisyńskiego Następnie przewodniczący zwrócił się do przedstawiciela Abisynji, prosząc go, aby zasiadł przy stole Rady.

Przewodniczący zapowiedział, iż orzeczenie komisji pojednawczej w sprawie zajścia w Ual-Ual będzie niezwłocznie rozdane członkom Rady.

„Nie wyłączano zmian terytorjalnych...”

Mowa min. Edena

Pierwszy przemawiał delegat Wielkiej Brytanji min. Eden. Podkreślił on, że po wojnie narody starają się stworzyć ład międzynarodowy, w celu uniknięcia wojny. Przypomniawszy zobowiązania, wynikające z paktu paryskiego, mówca oświadczył następnie, iż z paktu genewskiego wynika mechanizm nowego ładu. Pomiędzy Włochami a Wielką Brytanją niema żadnej sprawy politycznej, o ile chodzi o konflikt włosko-abisyński. Jeżeli uda się doprowadzić do lojalnej współpracy, to osiągnie się pokojowe załatwienie konfliktu. Następnie Eden w krótkim zarysie przedstawił przebieg rokowań przedstawicieli 3-ch mocarstw w Paryżu, przypominając, że Francja i Anglja opracowały na tej konferencji projekt propozycyj, przedstawionych delegacji włoskiej. Pokrótce mówca zreasumował te propozycje, zaznaczając, że sytuacja w Abisynji wymaga daleko idących reform, wyłącza ona jednakże posunięcia, sprzeczne z niepodległością i integralnością tego kraju Jako członek Rady Ligi Narodów Abisynja ma prawo odwołać się do Ligi Narodów, prosząc o współpracę i pomoc. Francja, Anglja i Włochy posiadają wszystkie warunki, by udzielić tej pomocy, co nie przeszkadzałoby uwzględnieniu interesów włoskich. Mówca oświadczył wkońcu, iż w Paryżu nie omawiano, ale i nie wyłączano możliwości pewnych zmian terytorjalnych, na które Abisynja i Włochy powinny wyrazić swą zgodę.

Taniec na linie min. Lavala

Po tej deklaracji zabrał głos premjer Laval, który oświadczył, że pokój może być jeszcze zapewniony w ramach paktu Ligi Narodów. Francja będzie w całej pełni współpracować z Radą Ligi. Nie chcę wierzyć — mówi premjer Laval — że ten nasz ostatni wysiłek mógłby pozostać bezskuteczny i że nie moglibyśmy dojść do sprawiedliwego porozumienia, dającego Włochom zadośćuczynienie którego mają prawo domagać się, nie lekceważąc przytem istotnych praw suwerennych Abisynji.

Jestem przekonany, że przedstawiciel Wielkiej Brytanji okaże wobec ewentualnych propozycyj maksimum pojednawczości. Pakt wiąże nas wszystkich. Słyszeliśmy właśnie przedstawiciela Wielkiej Brytanji, proklamującego przywiązanie swego kraju do zasady zbiorowego bezpieczeństwa, którego wyrazem jest Liga Narodów. Francja wyraża zadowolenie z tego oświadczenia. Świat zastanawia się, czy instytucja genewska przetrzyma próbę, na którą jest obecnie wystawiona. Mam nadal pełne zaufanie do Ligi. W ciągu ostatniego roku Rada Ligi spełniła, mimo piętrzących się trudności, skutecznie swą doniosłą misję, interwenjując skutecznie w sprawie Saary i zatargu węgiersko-jugosłowiańskiego. Dzięki ścisłej współpracy wszystkich odpowiedzialnych rządów, zdołamy zapobiec wybuchowi wojny.

Brutalna mowa włoska

Po Lavalu zabrał głos delegat Włoch baron Aloisi, który przypomniał na wstępie, że delegacja włoska wstrzymała się od głosowania, gdy na ostatniem posiedzeniu Rady uchwalono rezolucję postanawiającą, że Rada Ligi zbierze się 4 września.

W chwili, gdy badania te zostają rozpoczęte, delegacja włoska przedstawia memorandum, zawierające argumenty, które pozwalają Rządowi włoskiemu uważać, iż Rząd abisyński jawnie gwałcił zobowiązania umowne, jakie zaciągnął wobec Włoch i Ligi Narodów. Z tego właśnie względu Rząd włoski nie mógł wziąć pod rozwagę programu, który mu został zaproponowany w Paryżu. Delegacja włoska upoważniona jest przekazać Radzie Ligi następujące oświadczenie:

Włochy w ciągu lat 50-u prowadziły cierpliwie wobec Abisynji politykę przyjaźni i współpracy. Charakteryzują tę politykę dwa doniosłe akty, stwierdzające, do jakich granic Włochy posuwały swoją cierpliwość, unikając stosowania środków wojskowych i ofiarowując Abisynji możliwości brania udziału w życiu międzynarodowem. W r. 1923, Włochy mimo opozycji innych państw, dały pełne poparcie zgłoszenia się Abisynji do Ligi Narodów. Włochy były też pierwszem i jedynem mocarstwem, które w r. 1928 podpisały z Abisynją traktat przyjaźni na 20 lat. Zgodnie z tym traktatem Rząd włoski zgodził się na przekazanie incydentu pod Ual-Ual komisji pojednawczo - rozjemczej. Orzeczenie tej komisji nie stwierdziło wprawdzie odpowiedzialności Abisynji, niemniej jednak stoimy w obliczu napaści, ujawniającej intencje i metody Rządu abisyńskiego. Dalej przedstawiciel Włoch oskarża Abisynję o prowokację, wrogie manifestacje, napady band zbójeckich itp. w stosunku do ludności żyjącej na pograniczu włoskiem. Włochy, zapewnia Aloisi pragnęły wciąż dawać dowody cierpliwości, lecz po doświadczeniach gorzkich, a często krwawych, musiały dojść do przekonania, że Abisynja jest dla Włoch wrogiem nieubłaganym. Wobec tego, że wszelkie możliwości pokojowej współpracy pomiędzy Włochami i Abisynją nie powiodły się, Włochy nie mogą nadal zajmować biernego stanowiska wobec państwa barbarzyńskiego, niezdolnego do sprawowania kontroli nad sobą.

Zdaniem Włoch Abisynja jest absolutnie niezdolną do zrozumienia i urzeczywistnienia zasad moralności międzynarodowych, które są podstawą Ligi Narodów.

Dalej deklaracja włoska wspomina, że mimo, iż wszyscy byli wówczas zdania, iż zasadnicze warunki przyjęcia Abisynji do Ligi Narodów nie istniały, zgromadzenie Ligi wolało jednak dać Abisynji dowód zaufania i Rząd włoski, popierając wniosek Abisynji, pragnął jej ułatwić współpracę z narodami cywilizowanymi. Memorandum włoskie udawadnia następnie, że w praktyce nic się w Abisynji nie zmieniło w ciągu 12 lat jej przynależności do Ligi Narodów. W tych warunkach Rząd włoski sądzi, że państwo takie, jak Abisynja, nie może mieć ani równości praw, ani równości obowiązków wobec państw cywilizowanych.

Deklaracja włoska stwierdza, że podczas gdy rozwój narodów zacofanych stanowił według paktu Ligi Narodów uświęconą misję cywilizacji, plaga niewolnictwa panoszy się w Abisynji.

Rząd włoski zmuszony jest oświadczyć formalnie, że Włochy czułyby się zranione w poczuciu godności narodu cywilizowanego gdyby nadal miały dyskutować w łonie Ligi Narodów na stopniu równości z Abisynją. Włochy odmawiają uznania tej równości, będącej przywilejem członków Ligi Narodów w stosunku do państwa, które nie chciało wypełnić zobowiązań na nim ciążących. Z drugiej strony Rząd włoski stwierdziwszy, że traktat z r. 1928 nie zagwarantował w praktyce pokojowego życia terytorjów włoskich, nie może liczyć na klauzule tego traktatu.

Aby spełnić obowiązek zlikwidowania niebezpieczeństw grożących kolonjom włoskim Rząd włoski nie może polegać na gwarancjach czysto prawnych ze strony takiego państwa, jak Abisynja. Rząd włoski cofa ostatecznie całe swoje zaufanie do Abisynji i zastrzega sobie całkowitą swobodę działania, celem zastosowania wszelkich środków, które będą mu potrzebne dla bezpieczeństwa kolonij i poszanowania interesów włoskich.

Odpowiedź Abisynji

Po Aloisim zabrał głos pełnomocnik Abisynji, prof. Jèze, który zaprotestował przeciwko oskarżeniom sformułowanym przez Aloisiego i zastrzegł sobie prawo późniejszego udowodnienia ich bezpodstawności. Prof. Jeze pragnie narazie wskazać na niebezpieczeństwo procedury. pozwalającej jednemu członkowi Ligi mówić w ten sposób na temat spraw wewnętrznych drugiego członka Ligi i żądać przed Radą „skazania go na śmierć“. Prof. Jeze zaznaczył, że dotychczas pretekstem wojennych przygotowań Włoch był incydent w Ual-Ual. Abisynja oświadczyła od pierwszej chwili, że podda się w tej sprawie orzeczeniu ekspertów. Od dziewięciu miesięcy Abisynja deklaruje bez przerwy swą wolę pokojowego rozwiązania zatargu. W odpowiedzi na to Włochy potęgowały bez ustanku swe przygotowania wojenne. Włochy zgodziły się na wyznaczenie piątego superarbitra i incydent pod Ual-Ual jest dziś przez jednomyślne orzeczenie komisji rozjemczej załatwiony. Orzeczenie to stwierdza, że za incydent nie spada na Abisynję odpowiedzialność. Dziś Włochy zmieniają podstawę swego oskarżenia. Na nowe oskarżenia włoskie — mówił prof. Jeze — odpowiemy później, gdyż Rząd abisyński musi najpierw rozpatrzeć długi memorjał Rządu włoskiego, doręczony Radzie Ligi. Ale pośpiech jest wskazany. Musimy wiedzieć, czy Rada Ligi zdoła zapobiec grożącej lada dzień wojnie eksterminacyjnej.

Zakończenie pierwszego dnia dyskusji

Następny mówca, przedstawiciel Hiszpanji Olivan wyraził przekonanie, że Rada Ligi nie będzie szczędziła wysiłków, aby doprowadzić do pokojowego rozwiązania zatargu.

Po tem przemówieniu przewodniczący Rady zaznaczył, że dalsza dyskusja odbędzie się na posiedzeniu następnem, którego data wyznaczona zostanie później.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Włochy żądają od Abisynji... wszystkiego

Prowokacyjna deklaracja Aloisi'ego

Po posiedzeniu Rady Ligi delegat włoski baron Aloisi przyjął przedstawicieli prasy. którym udzielił odpowiedzi na pytania. Zapytany, czy uważa omówione przez ministra Edena propozycje za podstawę do dalszych rokowań. baron Aloisi oświadczył, że propozycje brytyjskie nie mogą stanowić podstawy nawet do rozpoczęcia jakichkolwiek rokowań, nie pokrywałyby one bowiem nawet tych ofiar i wydatków, które Włochy poniosły. Wiem — powiedział Aloisi — że ministrowi Edenowi propozycje brytyjskie wydają się nader wspaniałe, ale w naszem pojęciu równają się one zeru.

Na pytanie, czego chciałyby Włochy od Abisynji, baron Aloisi odpowiedział: wszystkiego.

Baron Aloisi odpowiedział, że rokowania Włoch z przedstawicielem takiego państwa, jak Abisynja, nie mogą wchodzić w rachubę. (PAT)

Rząd Abisynji otrzymał wiadomość o anulowaniu koncesji

Agencja Reutera donosi z Addis-Abeby, że Rząd abisyński otrzymał telegram z Ameryki, anulujący koncesję naftową.

Sądzą tu, że kontrakt nie przewidywał możliwości anulowania koncesji. (PAT)

WRAŻENIE W ABISYNJI

Reuter donosi z Addis-Abeby, że wiadomość o anulowaniu koncesji naftowej wywołała tam wielką konsternację. Koła abisyńskie wyrażają zdziwienie, jak można było unieważniać umowę w tydzień po jej podpisaniu. Cesarz ma przyjąć w tej sprawie charge d'affaires Stanów Zjednoczonych. Wobec krążących zagranicą pogłosek, jakoby Rząd abisyński w grudniu 1932 r. podpisał z lekarzem włoskim Emilio Duleo umowę przyznająca mu koncesję na poszukiwanie minerałów w rejonie Danakil, umowę, którą jakoby gwałci ostatnia umowa abisyńsko-amerykańska, Rząd abisyński stwierdza, iż żadna umowa z Duleo nie była podpisana. Rokowania wprawdzie były prowadzone, lecz nie zostały uwieńczone powodzeniem. (PAT)

ABISYNJA ODMAWIA ANULOWANIA KONCESJI

Reuter donosi z Addis-Abeby, że późnym wieczorem we środę Rząd abisyński postanowił, iż koncepcja naftowa nie zostanie anulowana. Abisyńczycy mają widocznie nadzieję, że Rickett znajdzie inne kapitały na miejsce kapitałów grupy Sacony Vacuum Oil. (PAT).

CZERTOK UPOMINA SIĘ O SWE PRAWA

Z Nowego Jorku PAT donosi: Czertok oświadczył, iż będzie wykonywał swe prawa, wypływające z koncesji na naftę abisyńską i dodał, że zawiadomił telegramem posła abisyńskiego w Londynie o zamierzonym przyjeździe swym do Anglji w ciągu nabliższych dni 15.

Od Redakcji

Spowodu nawału depesz, dalszy ciąg reportażu p. t. **„Żyjące trupy“** (Z cyklu: **„Migawki Chińskie“**) ukaże się w numerze jutrzejszym.

B. król grecki chciałby wrócić na tron

Z Aten PAT donosi: B. król Jerzy nie aprobował propozycji o odroczeniu plebiscytu w sprawie restauracji monarchji. Wiadomość ta została ogłoszona w Atenach w wyniku rozmów, jakie w Londynie w ubiegłym tygodniu prowadził b. król gecki z greckim ministrem finansów.

Huragan na Florydzie

Ekspedycja ratunkowa komunikuje z wybrzeża florydzkiego, że ofiarą huraganu padło około 500 zabitych. Samolot, który patrolował okolice nawiedzone klęską donosi o kompletnem zniszczeniu schroniska weteranów w m. Matecumble Pociąg w składzie 11 wagonów, śpieszący na pomoc weteranom, został wykolejony wskutek gwałtownego wichru.

Proces Stawickiego

Władze sądowe ukończyły już przygotowania do procesu Stawickiego i jego wspólników. Proces rozpocznie się 4 listopada b. r. przed trybunałem przysięgłych okręgu Sekwany. Rozmiarami swemi przewyższy on wszelkie sensacyjne sprawy, jakie dotychczas były we Francji, nawet słynną aferę panamską. Akta sprawy obejmują 50.000 dokumentów, z których niektóre liczą po 400 stron. Całe dossier waży 12 tys. kg. Aktem oskarżenia objętych jest 20 osób. (PAT)

Konferencja rozbrojeniowa

Artur Henderson zawiadomił sekretarjat Ligi Narodów, iż odroczył do października zwołanie prezydjum konferencji rozbrojeniowej.

Wiadomości Sportowe

Kolarstwo

POLSCY KOLARZE W BIEGU DOKOŁA RUMUNJI. W VIII etapie biegu kolarskiego dookoła Rumunji z Toplitza do Bacau, na dystansie 175 klm., pierwsze miejsce zajął Rumun Tudose w czasie 7:11:40 sek. Z Polaków Daniel zajął 5-te miejsce, Lipiński 6-te, a Piotrowski 7-me. Wszyscy ci zawodnicy osiągnęli ten sam czas 7:11:40.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi w dalszym ciągu Rumun Mormocea przed Polakiem Danielem i Rumunem Tudose. *W klasyfikacji państw* na pierwszem miejscu znajduje się Rumunja przed Polską i Turcją. Ogółem zawodnicy przebyli dotychczas 1220 klm.

Lekkoatletyka

ZNOWU DWA FANTASTYCZNE REKORDY AMERYKANKI STEPHENS. 17-letnia Amerykanka Hellen Stephens, najgroźniejsza współzawodniczka Walasiewiczówny, która w niedzielę pobiła rekord światowy Polki na 220 jardów wynikiem 23,9 sek., poprawiła już w poniedziałek na zawodach w Kanadzie ten wynik o 0,7 sek. (23,2 sek.). Nieprawdopodobny ten wynik jest lepszy o 1,2 sek. od starego rekordu Walasiewiczówny. Na 100 jardów Stephens ustaliła również nowy rekord światowy, osiągając wspaniały czas 10,4 s.

Boks

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE WARSZAWY. W najbliższą niedzielę, dnia 8 września, rozpoczną się w Warszawie zawody bokserskie o mistrzostwo okręgu w klasie A i B.

Sensacyjnie zapowiada się mecz najsilniejszych drużyn Warszawy: Makabi - Skoda, który się odbędzie o godz. 12-ej w gmachu Cyrku. W ub. roku, jak wiadomo, Makabi niespodziewanie zwyciężyła Skodę, zdobywając mistrzostwo Warszawy. W roku bieżącym Skoda prawdopodobnie zechce się zrewanżować za zeszłoroczną porażkę.

Pozatem rozegrane zostaną w niedzielę następujace mecze: CWS - Fort Bema, Gwiazda - Polonja II - Skra, Legja - YMCA.

Automobilizm

NIEPRAWDOPODOBNY REKORD ŚWIATOWY CAMPBELLA. Słynny automobilista angielski Malcolme Campbell ustanowił onegdaj nowy fantastyczny rekord światowy automobilowy, osiągając przeciętną szybkość 299,875 mil na godzinę *(482.601 klm. na godzinę).* W jednym kierunku Campbell osiągnał nawet większą szybkość, bo 304,311 mil na godzinę. Warto podkreślić, że Campbell w swoim czasie postawił sobie za cel osiągnięcie przeciętnej szybkości 300 mil na godzinę, jako szybkości maksymalnej. Od tego celu dzieli Campbella już bardzo niewiele.

Tenis

WARSZAWSKI LAWN TENIS KLUB PRZEGRYWA Z LWOWSKIM KT. W półfinale drużynowych mistrzostw tenisowych Polski, rozegranych we Lwowie pomiedzy Warszawskim Lawn Tenis Klubem a Lwowskim Klubem Tenisowym zwycięstwo odniósł LKT w stosunku 4:3, kwalifikując się do dalszych rozgrywek.

Z dnia

POWRÓT Z WYPRAWY DOOKOŁA ŚWIATA. We wtorek wrócił do Polski z rocznej podróży ćwiczebnej dookoła świata statek szkolny „Dar Pomorza“. „Dar Pomorza“ wyruszył w pierwszą swoją podróż dn. 16-go września 1934 r. Pierwszym etapem podróży była Kopenhaga, gdzie nasi żeglarze zatrzymali się do 20 września 1934 r. Z Kopenhagi „Dar Pomarza“ udał się do Afryki, gdzie się zatrzymał w Santa Cruz. Z Afryki statek pojechał do Ameryki, zatrzymując się w Fort de France, San Domingo i Colon-Cristobal.

Po przejechaniu przez kanał Panamski, nasi młodzi żeglarze zwiedzili słynne wspy Galapagos i Honolulu.

Z Ameryki statek udał się do Azji. Podróż dookoła brzegów Azji trwała do 26 kwietnia 1935 r. W ciągu tego czasu zwiedzono: Jokohamę, Osaka, Nagasaki, Szanghaj, Hong Kong, Singapore i Batawję. Z Azji pojechała wyprawa do Australji, zatrzymujac się w Broome.

W połowie maja wyprawa udała się znowu do Afryki, gdzie zwiedziła St. Luiz, Durban i Wyspe św. Heleny. Dn. 12 lipca „Dar Pomorza“ wyruszył w drogę powrotną do Polski, zatrzymując się po drodze jedynie w Antwerpji. Do Gdyni statek wrócił dnia 3 września r. b.

Odbycie podróży statkiem żaglowym w określonym zgóry terminie jest dowodem wybitnej karności nawigacyjnej kierownictwa statku, jak również wskazuje na dobre przygotowanie i wyszkolenie załogi.

Z DZIAŁALNOŚCI WKS ŻOLIBÓRZ. W tych dniach odbyły się w wojskowym KS Żoliborz wewnętrzne zawody sportowo - wioślarskie, lekkoatletyczne, tenisowe, strzeleckie i kajakowe. Ogółem startowało około 90 zawodników. Zawody wywołały duże zainteresowanie wśród mieszkańców Żoliborza.

Następne zawody wewnętrzne odbędą się jeszcze dwukrotnie: 15 i 22 b. m.

Solidarny front
P.P.S. i socjalistów niemieckich na Śląsku
Imponująca konferencja katowicka

Dnia 1-go września odbyła się na sali w parku Kościuszki w Katowicach wspólna konferencja okręgowa socjalistów polskich i niemieckich w sprawie wyborów. Zebrali się licznie przedstawicieie PPS., CZG. i niemieckich socjalistów. Konferencję zagaił tow. dr. Ziółkiewicz. Do prezydjum wybrano ttow. Sławika i Chrószcza z PPS., oraz ttow. Mackiego i Siegerta od niemieckich socjalistów.

Dłuższy referat o stanowisku PPS. wobec „sanacyjnych" wyborów, nowej konstytucji i ordynacji wyborczej wygłosił tow. dr. Ziółkiewicz. Tow. Ziółkiewicz poinformował zebranych, jak mają się zachować podczas wyborów. Przemówienie jego przyjęto oklaskami.

Drugi skolei referent tow. Kowoll z NSPP. poinformował zebranych o rozbiciu, jakie panuje w obozie hitlerowskim na G. Śląsku, dalej stwierdził, że zdrajców niezależnego niemieckiego ruchu zawodowego jak Buchwalda, Jankowskiego i t. d. hitlerowcy już przepędzili. Odebrano im dostęp do korytka hitlerowskiego. Taki los spotyka zawsze zdrajców!

Z referatu tow. Kowolla dowiedzieli się też zebrani, że „sanacja" prowadziła rozmowy z „Volksbundem" i obiecała Niemcom hitlerowskim jeden mandat. Jako kandydata na posła życzyła sobie „sanacja" oberdyrektora Sabassa. Kiedy jednak nie zgodzono się na jego kandydata nie dostali Niemcy żadnego kandydata. Socjaliści niemieccy w całej Polsce nie biorą udziału w wyborach, tak samo jak socjaliści ukraińscy i jak robotnicy żydowscy. Referat przyjęto gorącemi oklaskami.

W dyskusji zabierali głos ttow. Stańczyk, Rybok, Żmuda, Janta, Macke i Kowoll. Wszyscy mówcy zgodnie podkreślali swą solidarność z uchwałą w sprawie nie brania udziału w wyborach. Tow. Janta zgłosił rezolucję, którą przyjęło jednogłośnie.

Rezolucja stwierdza zupełną solidarność klasy robotniczej Śląska, zarówno robotników-Polaków, jak i robotników-Niemców z uchwałami co do wyborów Rady Naczelnej PPS. i kierownictwa Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce. Dalej rezolucja wyraża **pogardę** tym „kandydatom" B. B. W. R. na Śląsku, którzy chcą rzekomo „reprezentować" klasę robotniczą a przyjmują mandaty z rąk kapitalistów. Końcowy ustęp rezolucji brzmi:

„Konferencja podkreśla z radością i dumą, że nie tylko na Śląsku Górnym ale w całym kraju nie znalazł się nikt w szeregach PPS. i klasowych związków zawodowych oraz w szeregach Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy, ktoby dla mandatu wyrzekł się swej Idei, swego stanowiska klasowego i honoru człowieka uczciwego.

Konferencja pomna swe zadania w obecnej walce wzywa wszystkich towarzyszy do energicznej i bezwzględnej walki robotników przeciw faszyzmowi, za zjednoczeniem pod sztandarami czerwonemi wszystkich robotników w boju o wolność gospodarczą, społeczną i polityczną, o Rząd robotniczo - włościański w Polsce Niepodległej".

***

Konferencję zakończył tow. Sławik apelem, by delegaci wypełnili dokładnie instrukcje partyj socjalistycznych w sprawie wyborów. Zebrani rozeszli się w podniosłym nastroju przy okrzykach: „Precz z „sanacją"!, „Niech żyje Socjalizm!", „Niech żyją PPS i bratnie socjalistyczne partje!"

Ślusarz zawinił, a kowala powieszono...
„Kolonjalne" stosunki w majątku Złotków

(Kor. własna).

Właściciel majątku Złotków pow. Konińskiego Leopold Piekarski zachowuje się jak plantator posługujący się pracą niewolników, z ta różnicą, że zamiast knutem, bije stale robotników okutą lachą. Broni palnej zaś używa, by teroryzować robotników.

Teror ten Piekarski uprawia dla bezkarnego wyzysku i gwałcenia obowiązującego orzeczenia Nadz Kom. Rozj. i nieprawnego przedłużania czasu pracy.

Steroryzowani robotnicy przez 8 lat nie należeli do Związku, by nie narażać się Piekarskiemu. Ale cierpliwość ich wreszcie się wyczerpała i prosili swą organizację o interwencję.

Instruktor tow. Kleszcz udał się do pracodawcy, od którego zażądał: **przestrzegania warunków umowy, oraz zaniechania wymyślań i bicia.** Atoli Piekarski zagroził tow. Kleszczowi **śmiercią(!)** jeżeli nie opuści dworu.

Nazajutrz robotnicy odmówili pracy. Włodarz wezwał ich, by rozmówili się z dziedzicem. Udali się tedy na podwórze wraz z tow Kleszczem, na którego widok obszarnik chwycił siekierę, ale widząc postawę robotników, ochłódł, wsiadł na bryczkę i wkrótce przywiózł przodownika policji z Kleczewa żądając, by „zakuł komunistę w kajdany". Przodownik oświadczył tow. Kleszczowi, że nie życzy sobie, aby tow. Kleszcz „bruździł w jego rejonie", a ludziom kazał iść do roboty.

Robotnicy jednak obstawali przy swoim, mimo, że i obszarnik i przodownik dowodzili, że orzeczenia Nadz. Komisji Rozj. nie dotyczą Piekarskiego.

Na następny dzień robotnicy znowu udali się do dworu razem z tow. Kleszczem: dziedzic groził dubeltówką, jego synalek gimnazista rewolwerem, ale bez skutku.

Wreszcie w południe przyjechała zastępczyni Inspektora Pracy i zatarg zlikwidowała w myśl życzeń robotników, pouczając obszarnika, iż obowiązany jest stosować się do umowy zbiorowej.

A jaki epilog? Tow. Kleszcz, nie Piekarski, ma wytoczoną sprawę o awantury. A któż się awanturował? Piekarski oraz występujący w jego imieniu przodownik mimo, że tow. Kleszcz namawiał ich, by podporządkowali się obowiązującym przepisom prawnym.

Ofiara teroru hitlerowskiego

Zgłosiła się do naszej redakcji p. Wanda Karpińska, mieszkanka Sopot i przedstawiła nam materjały, z których wynika. że była systematycznie szykanowana przez tamtejszych hitlerowców, aż wreszcie dnia 1 sierpnia została wydalona z granic Wolnego Miasta.

Jest-to już drugi wypadek: w r. 1931 była po raz pierwszy wydalona, ale decyzja ta została cofnięta.

Prześladowania te mają podstawę ściśle osobistą. Pewna zawistna osoba — Niemka — nie wahała się przed różnemi kłamliwemi donresieniami, aby niemiłą jej osobę „wygryść" i pozbawić zarobku (p. Karpińska pracuje jako hafciarka i bieliźniarka).

Ostatnio zażądano od p. Karpińskiej, by zapisała się do organizacji hitlerowskiej, a córkę zapisała do szkoły niemieckiej, czego zrobić nie chciała. Wobec tego wydalono ją z terenu Gdańska.

Wydalenie jest przedmiotem interwencji Komisarjatu Generalnego R. P. w Gdańsku, jednak, jakkolwiekby sprawa ta miała być załatwiona, p. Karpińska jest zniszczona materjalnie — pozbawiona zarobku, a przytem grozi jej utrata mebli, które musiała zostawić w mieszkaniu niemając możności uregulowania komornego.

Tembardziej podkreślić musimy postępowania instytucyj Opieki Społecznej, które nie zainteresowały się należycie sprawą ofiary teroru hitlerowskiego. Każe jej się wędrować z biura do biura i wreszcie daje — jak na odczepne — parę obiadów.

Uważamy za konieczne, by władze nasze zajęły się losem p. Karpińskiej.

Nowa afera skarbowa
na Śląsku

Na Śląsku wykryto nową wielką aferę skarbową, w której zamieszanych jest 9 urzędników skarbowych. Brali oni łapówki od właściciela biura podatkowego Richtera, w zamian za co czynili mu różne ułatwienia.

Richer sprzeniewierzył klientom jego biura przeszło 15.000 zł.

W aferę zamieszani są także b. urzędnicy skarbowi: Matyka i Sobota, znani z procesu Hertza i Różyckiego.

Strajk kaflarzy w Siemiatyczach

(Koresp. własna).

W Siemiatyczach trwa strajk kaflarzy. Strajkuje sześć fabryk, zatrudniających zgórą 300 robotników.

Przed strajkiem, t. j. 11 lipca, przyjechali do Siemiatycz z Białegostoku przedstawiciele Z. Z. Z. i działacze BBS. i założyli Związek Zawodowy Robotn. i Robotnic chem. w Polsce. Większość robotników nie miała zaufania do tego związku, ale chcąc w jakikolwiek sposób polepszyć warunki płacy i pracy zgodziła się doń przystąpić. W toku akcji brak zaufania robotników jeszcze się powiększył. Robotnicy nie chcą się jednak wycofywać, by nie złamać strajku

Po strajku robotnicy bez względu na rezultat, przejdą do Związku Klasowego.

Organizatorzy B.B.S. i Z.Z.Z. chcieli rozbić TUR., co im się nie udało. Na ogólne zebranie ZZZ. i BBS. policja nie przychodzi, jak to czyni jeśli chodzi o Związek Klasowy. Zebrania tamtych odbywają się w lokalu BBS., ale nie mają zwolenników. W sprawie wyborów panuje ogólna obojętność.

Życie codzienne
Wiadomości z całego kraju

SAMOBÓJSTWO SĘDZIEGO. — **Wczorajszej nocy popełnił samobójstwo przez powieszenie się na pasku, przymocowanym do drzwi pokojowych sędzia Sądu Okręgowego w Sosnowcu Bolesław Jasiński. Powodem samobójstwa był prawdopodobnie rozstrój nerwowy.**

ZMARŁ W WAGONIE. — W wagonie sypialnym w pociągu Nr. 512 znaleziono ciało zmarłego nagle obywatela francuskiego Goerge'a Mayod, który jechał z Paryża do Warszawy. Zwłoki odstawiono do kostnicy kolejowej w Poznaniu.

W OBAWIE EKSMISJI. — **Na Czartowskiej Skale pod Lwowem popełniła wstrząsające samobójstwo 24 letnia absolwentka gimnazjum Nina Hosse, zam. przy ul. Łyczakowskiej Nr. 196.**

Rzuciła się ona z wieży triangulacyjnej i poniosła śmierć na miejscu. Przy zwłokach znaleziono list, z którego wynika, że przyczyną samobójstwa był brak pracy rozpacz z powodu eksmisji, grożącej staruszce matce desperatki.

SZUBIENICE. — **We środę o g. 5-ej rano wykonano wyrok śmierci na mordercach trzech bezbronnych kobiet w Mielnicy.**

Sprawa przedstawia się następująco: W nocy 24 lutego b. r. Orchij Borczuk i Dmytro Łopaszczuk napadli na rodzinę dzierżawcy dóbr Weichselblattów i w bestjalski sposób zamordowali właścicielkę, jej kuzynkę i służącą.

Po przeprowadzonej rozprawie przed sądem przysięgłych w Czortkowie trybunał zasądził ich na karę śmierci. Prośba o ułaskawienie została odrzucona. Kat przyjechał w nocy i obaj mordercy zawiśli na szubienicy.

ZAGADKOWE MORDERSTWO.— W woj. Lwowskiem — w Polanie k. Szczerca około północy podpalono na polu obok szkoły kopicę siana, poczem rozległo się bicie w dzwony cerkiewne na alarm. W momencie, gdy ze szkoły wybiegł na ratunek zbudzony kierownik szkoły Stanisław Kułynycz, oficer rezerwy W. P., padły w ciemności dwa strzały rewolwerowe. Kułynycz został ciężko ranny w brzuch obiema kulami. W groźnym stanie przewieziono go do szpitala. we Lwowie.

NIEZWYKŁE SKUTKI SAMOBÓJSTWA. — W Orzechowie pod Wrześnią. młoda dziewczyna, Pijacka, po sprzeczce z koleżanką wyskoczyła oknem z III-go piętra i spadła na przechodzącego ulicą pewnego robotnika.

Robotnik uległ dotkliwemu poturbowaniu. Sama zaś Pijacka wyszła z opresji względnie cało.

Trzecią ofiarą tego wypadku był pewien robotnik, który widząc tę tragiczną scenę. przejął się tak dalece, że stracił przytomność i zaniemówił.

„Dzień Kobiet"
w Kałuszu

(kor. własna)

„Dzień Kobiet", urządzony przez Komitet P. P. S. w dniu 1 września b. r. o godz. 16-tej w Domu Robotniczym, wypadł wspaniale, — mimo imprezy strażackiej i obchodu 40-lecia „Proświty" undowskiej. Sala Domu Robotniczego została wypełniona przez robotników i robotnice oraz przez młodzież. Referaty wygłosiły tow. tow. J. Markowska i Kaz. Nowicka. Mówiły o roli kobiety w życiu politycznym i gospodarczym, o prawach kobiet i o znaczeniu obecnych wyborów do Sejmu i Senatu.

Podczas referatów, uczestnicy obchodu „Dnia Kobiet" reagowali hucznemi oklaskami. W części artystycznej wzięli udział: Orkiestra CZG. i „Czerwoni Harcerze".

Obchód „Dnia Kobiet" został poprzedzony konferencją zarządów organizacyj socjalistycznych, na której tow. Markowska wygłosiła referat o sytuacji politycznej i gospodarczej oraz o niebezpieczeństwie wojny. Poczem nastąpiła ciekawa i wszechstronna dyskusja.

HULBERT FOOTNER 54

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

Stary Jim wciąż jeszcze stał przy sterze. Drzwi do budki sternika były naturalnie zamknięte. Les zapoznał nas z poczynionemi przez siebie przygotowaniami.

„Znam dość dobrze załogę", powiedział z uśmiechem, „bo poznałem ich od strony kubryku. Wybrałem na sterników dwóch ludzi, którym mogę ufać. Chcę, żeby stary Jim pilnował więźniów".

„Kto obejmie dowództwo, kiedy pan będzie spał?" spytała Mme Storey.

„Pierwszy mechanik Mc Laren. Ma dosyć doświadczenia, aby utrzymać statek na kursie, a to mi wystarczy. W razie potrzeby będę zawsze pod ręką. W kotłowni nigdy nie było żadnych zamieszek, mogą się więc obejść bez niego".

„Gdzie teraz jesteśmy?" zapytał Horacy.

„Pokażę panu".

Pochyliliśmy się wszyscy nad mają. Les postawił kropkę swym ołówkiem. „Według pomiarów, które zastałem przy obejmowaniu dowództwa, jesteśmy tutaj: 10.70 na północ i 56.17 na Zachód. Minęliśmy już wszystkie wyspy i znajdujemy się na pełnem morzu. Sprawdzę to w chwili, gdy będę mógł dokonać obserwacyj. Jak państwo widzą, znajdujemy się mniej więcej w jednakowej odległości od Georgetown, Demerary, Port-of-Spain, Trinidad i Bridgetown na Barbadoes. Do każdego z tych miejsc moglibyśmy dopłynąć jutro około południa. Barbadoes leży najbliżej Stanów".

„Jaki jest najbliższy port Stanów?" zapytał Horacy.

Les rozłożył na stole inną mapę. „Jeżeli chodzi o teoretyczną odległość, to Miami jest nieco bliżej, ale tak bardzo zboczyliśmy na wschód, że moglibyśmy prawie w tym samym czasie dopłynąć do Nowego Yorku".

„Jak długo jechalibyśmy do Nowego Yorku?"

„Robimy teraz około szesnastu węzłów. Nie wiem ile może wyciągnąć statek, jeżeli go popędzimy. W każdym razie możemy być w Nowym Yorku najwyżej za cztery dni".

„A więc ja jestem za Nowym Yorkiem", rzekł Horacy.

„A ja za Barbadoes", oświadczył Mme Storey.

„Dlaczego?", zapytał z irytacją.

„Dlatego, że to bliżej".

„Ale przecież jesteśmy teraz panami sytuacji".

„Właśnie będzie mniej czasu na uplanowanie nowego zamachu".

„Spiskowcy znajdują się pod kluczem!"

„Owszem, niektórzy z pośród nich".

Sprzeciw zawsze doprowadzał Horacego do pasji. „Tam do djabła!" zawołał. „Nie pojadę do żadnego zaśniedziałego angielskiego portu, żeby się tam zaplątać w formalistykę. Czy pani zna angielską formalistykę? Do końca życia nie wydostaniemy się stamtąd! Zostaniemy zablokowani w jakimś małym brudnym porcie! „Nie zaryzykuję tego!"

„Anglicy docierają do sedna rzeczy'", zauważyła Mme Storey.

„Możliwe! Ale dla mnie są zbyt powolni!.. Co ty o tem sądzisz, Martin?"

Martin zgodził się z nim oczywiście. „Ja głosuję za Nowym Yorkiem. W naszem rodzinnem mieście będziemy wiedzieli, na którym świecie się znajdujemy".

„Pewnie!.. Farman, czy podejmie się pan doprowadzić nas do Nowego Yorku?"

„Oczywiście, proszę pana, jeżeli taki będzie rozkaz".

„Jedziemy więc do Nowego Yorku. Rozkazuję to panu".

„Wyznaczę niezwłocznie kurs, proszę pana".

Mme Storey wciągnęła policzki i nie odezwała się.

Gdyśmy wychodzili z pokoju, zwróciła się do Horacego: „Są jeszcze inne sprawy, które muszę z panem omówić".

„Chodźmy na dół do mojej kabiny", mruknął.

Po raz pierwszy znalazłam się w apartamencie Horacego. Salon jego zajmował całą szerokość statku na pokładzie. A od strony rufy. Za nim znajdowała się sypialnia takich samych niemal rozmiarów, garderoba zaś i łazienka przylegały do rufy. Pokoje urządzone były z bajecznym przepychem, nie zazdrościłam jednak ich posiadaczowi. Wyglądał, jakgdyby siedmiu djabłów go dręczyło. Kochał moją pracodawczynię, ona zaś doprowadzała go do ostatecznej rozpaczy poprostu tem, że była sobą.

(D. c. n.).

Kronika lwowska

ZAROBKI MALEJĄ — CHLEB DROŻEJE

Pomimo alarmów o niczem nie uzasadnionej drożyźnie, ceny na rynku miejscowym skaczą bez przerwy w górę. Ostatnio podrożał chleb. Cena 1 kg. chleba białego wynosi obecnie 30 gr., chleba tak zw. ludowego 26 gr., ciemnego 21 gr., a drożdżowego i kulikowskiego aż 37 gr.

ROBOTNIK OFIARĄ WYBUCHU GRANATU

Obok remizy tramwajowej na Bogdanówce buduje się nowe boisko sportowe. W czasie kopania ziemi jeden z robotników Iwaniszyn uderzył łopatą w zagrzebany w ziemi granat. pochodzący prawdopodobnie z czasów wojny i spowodował wybuch. Skutki były fatalne. Ciężko rannego Iwaniszyna zabrano do szpitala.

CO GRAJĄ W TEATRACH

TEATR WIELKI: czwartek, piątek, g. 8 wiecz. „Awantura w raju".

TEATR ROZMAITOŚCI: czwartek, piątek, g. 8 wiecz. „Kraina Uśmiechu".

Co słychać w Warszawie?

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

19-letnia Henryka Zyrzycka (11 Listopada 36), otruła się esencją octową, wskutek nieporozumień rodzinnych, na terenie koszar 1 d. a. k. (29 Listopada).

— 37-letni Feliks Gajewicz, robotnik (Siewierska 3), zatruł się gazem świetlnym w zamiarze samobójczym, przy ul. Polnej.

— 15-letnia Felicja Kępińska (Wolska 135), otruła się esencją octową.

Wszystkim ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie.

WYPADKI PRZY PRACY.

W fabryce przy ul. Krochmalnej 3, w czasie pracy doznał złamania prawej ręki, wskutek uderzenia częścią maszyny, Jan Opaski, robotnik (Karmelicka 12).

— Mieczysław Prokuratorowicz, kierowca (Czerniakowska 181), w czasie naprawy silnika, zranił wszystkie palce lewej ręki blachą maski.

POŻARY W SIERPNIU.

W sierpniu r. b. straż ogniowa wzywana była ogółem do 33 pożarów, z których jeden okazał się fałszywym alarmem, 14 dotyczyło pożarów pokojowych i piwnicznych, 3-kominowych, 2-dachowych i t. p. Najczęstszą przyczyną pożarów była nieostrożność. Wszystkie pożary należały do kategorji małych i w większości wypadków miały miejsce w domach mieszkalnych.

MUZEUM KOLEJOWE W WARSZAWIE.

W Warszawie przy ul. Nowy Zjazd Nr. 1 istnieje od kilku lat Muzeum kolejowe, które odwiedzane jest corocznie przez kilkanaście tysięcy osób.

Podług statystyki, ogłoszonej przez Muzeum, w 1932 r. zwiedziło je 13.624 osób, w tej liczbie 311 wycieczek, w 1933 r. 16.402 osoby, w tem 326 wycieczek, w 1934 r. 17.039 osób, w tej liczbie 334 wycieczki.

Z powyższego widać, że liczba zwiedzających Muzeum wzrasta corocznie. Śród zwiedzających jest blisko połowa młodzieży a ok. 20 proc. pracowników kolejowych.

LICZBA POJAZDÓW W WARSZAWIE.

W dziale ruchu wydziału przemysłowego Zarządu miejskiego zarejestrowano na 1 b. m.: 1628 dorożek samochodowych (w r. z. w tym samym czasie 1751), 1682 dorożek konnych (1554), 3085 wozów konnych (3249), 33 karawanów konnych (45), 1545 wózków ręcznych (1697), oraz 12.778 rowerów (10.922). Na 1 września r. b. zarejestrowano powożących dorożkami konnemi 2983 (w r. z. 2761), powożących wozami konnymi — 3049 (3173), rowerzystów — 12.366 (10.546), posłańców — 154 (182), wreszcie tragarzy — 1372 (1532).

DOM PRZY UL. NOWY ŚWIAT Nr. 62.

Dzięki wzmocnieniu domu przy ul. Nowy Świat 62, wszyscy usunięci lokatorzy wrócili już do swych mieszkań, sklepy natomiast nie są jeszcze zajęte i wzmacnianie dolnej kondygnacji domu jest kontynuowane, będzie jednak ukończone w ciągu najbliższych kilku dni.

USTĄPIENIE DYREKTORA RZEŹNI MIEJSKIEJ.

W związku z reorganizacją rynku mięsnego w Warszawie, ustąpił dotychczasowy kierownik rzeźni miejskiej dr. Władysław Piaskiewicz, który jest równocześnie prezesem rady giełdy mięsnej i dyrektorem Związku spółdzielni mleczarskich i jajczarskich. Następcą jego jest p. Tadeusz Iwański.

ZMIANA TRASY LINJI AUTOBUSOWEJ „D".

W dniu 6 i 7 b. m. wobec zamknięcia skrzyżowania ul. Żelaznej z ul. Sienną, wozy linji autobusowej „D" będą kursowały w obie strony ulicami: Twardą i Miedzianą do pl. Kazimierza Wielkeigo.

KOSZT WYŻYWIENIA.

Koszt wyżywienia rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób w okresie od 26 do 31 sierpnia wzrósł w Warszawie w porównaniu z tygodniem poprzednim o 0.24 proc. i wynosił przeciętnie 2 zł. 56 gr. dziennie.

Samobójstwo 2-ch koleżanek

Przy ul. Piusa 47a, w mieszkaniu Józefa Bartelmusa płk., który wraz z żoną przebywa na lenisku, wczoraj popołudniu rozegrał się dramat na tle miłosnem. Służąca B., 21-letnia Wanda Nowosielówna, w zamiarze samobójczym, postrzeliła się z rewolweru w głowę. Koleżanka N., 20-letnia Kazimiera Kępska (Pierackiego 19), nie mając odwagi targnąć się w podobny sposób na życie, napiła się kwasu solnego. Krzyki i jęki usłyszał sąsiad inż. Maurycy Gliksoń, który wezwał policjanta, ten zaś zaalarmował Pogotowie. Lekarz stwierdził ciężki stan Nowosielówny, poczem po udzieleniu pomocy, przewiózł obie desperatki do szpitala Dz. Jezus. — Policja 111ko komis. sporządziła protokuł, z którego wynika, że do wspomnianego mieszkania przychodziło codziennie 2-ch mężczyzn, którzy spędzali czas w towarzystwie N. i K. Powodem tragicznego kroku był prawdopodobnie zawód miłosny. Mieszkanie opieczętowano.

Niedostateczne zabezpieczenie teatrów miejskich

W gmachach teatrów miejskich przeprowadzono kontrolę wszystkich instalacji i zabezpieczeń przeciwpożarowych. Kontrola ujawniła, iż zainstalowane w budynkach teatralnych gaśnice są kompletnie zniszczone, przerdzewiałe i nie nadają się zupełnie do użytku. Niektóre aparaty gaśnicowe przez całe dziesiątki lat wisiały niebadane i niekontrolowane. To samo dotyczy węży gumowych przy kranach pożarnych. Obecnie Zarząd Miejski wymienia wszystkie aparaty gaśnicowe i węże gumowe przy kranach na nowe. Ogółem zainstalowanych będzie około 100 aparatów gaśnicowych.

Co się dzieje na ul. Pańskiej i Wroniej?

Już od pewnego czasu na ul. Wroniej, Pańskiej, Łuckiej, Prostej i sąsiednich grasuje szajka opryszków, która napastuje bądź przechodniów, bądź też wchodzi do sklepów, żądając papierosów, wódki i innych artykułów, oczywiście bez pieniędzy. Wczoraj w południe do sklepu spożywczego Chila Wajsbrota (Wronia 23) przyszło 2-ch znanych w tej dzielnicy awanturników: Stanisław Dębniak i Kazimierz Lasocki (obaj zam. Wronia 21). Zażądali oni od właściciela papierosów. Wajsbrot, znając „klijentów", nic chciał im wydać towaru. Wówczas przybyli rzucili się na kupca. Ten z krzykiem wpadł do mieszkania. Jednocześnie, na krzyk męża, weszła do sklepu żona, Nena. Napastnicy pobili i skopali Wajsbrotów, poczem rzucili się do ucieczki. Tymczasem Wajsbrot wybiegł na ulicę, alarmując przechodniów i policję. Policjant ujął Lasockiego, przewożąc go do VI komis.

W godzinę po wspomnianem najściu na sklep Wajsbrota, znowu wtargnął Dębniak, uzbrojony w orczyk. Napastnik, mszcząc się za aresztowanie kompana, zaczął rozbijać szklanki i szyby Wajsbrot zaalarmował VI komis., skąd przybyło wkrótce 2-ch policjantów, którzy napastnika ujęli i przeprowadzili do aresztu. Właściciel sklepu oblicza straty na 30 zł. Zaznaczyć należy, iż wieczorem, po zamknięciu sklepu, do mieszkania Wajsbrota zaczęło dobijać się kilku mężczyzn, domagając się, ażeby poszedł natychmiast do komisarjatu i polecił zwolnić aresztowanych, w przeciwnym razie będzie zabity.

***

Przy ul. Wroniej 26 (Prosta 44) do sklepu Abrama Haftki wtargnęło, po oderwaniu górnego okna, 2-ch napastników: Władysław Filipek (Wronia 30) i Karol (przezwiskiem „Złoty Ząbek" (Pańska 116). Pobili oni Haftkę, pozrzucali część towarów z półek, poniszczyli lub też zabrali. Haftka oblicza straty na 50 zł. Napastnicy zbiegli.

Oświadczenie

Niniejszem oświadczam, że firma Wł. Lejman (przedst. budowl. Warszawa, Marjensztadt 1) całkowicie uregulowała moją należność za pracę przy budowie szkoły w Piasecznie i, że nie mam do niej żadnej pretensji.

Mieczysław Kulikowski.

Co usłyszymy w Radjo?

Piątek, dnia 6 września 1935 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o g. 7.20 Dz. poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.

12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół p. t. „Zlot w Spale" (dla dzieci starszych). 12.40 Zespół kameralny. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 „A im starsze, tem jest lepsze", pogodna audycja w wyk. Hanny Brzezińskiej i T. Olszy. 16.00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16.15 Koncert ze Lwowa. — 16.45 „Wrzesień na niebie i ziemi" — pogadanka przyrodnicza dla dzieci. 17.00 „Minuta poezji": wiersz Józefa Czechowicza. 17.20 Muzyka. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert chóru z Katowic. 18.30 Pogadanka aktualna. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.45 Muzyka lekka (płyty). 19.00 „Skrzynka rolnicza" korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski. 19.10 Progr. na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sport. lokalne. 19.40 Wiad. sport. ogólne. 19.50 Aktualny monolog. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 „Obrazki z Polski współczesnej. 21.15 Koncert symf. 22.30 Mała ork. P. R. W przerwie o g. 23.00 Wiedom. meteorol. dla komunikacji lotniczej.

STAN POGODY wg PIM

Dziś w dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem, z przelotnemi deszczami i lekką skłonnością do burz. Chłodniej. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

Kronika organizacyjna

PIĄTEK.

Na niżej wyszczególnionych Dzielnicach w piątek dn. 6 b. m. o godz. 7 w. odbędą się Zebrania Organizacyjne tylko dla członków Partji, wspólnie z Kołami Młodzieży TUR.

Wola - Czyste, ul. Wolska 44.
Jerozolima, ul. Chłodna 30.
Praga, ul. Brukowa 35.
Marymont - Żolib., ul. Krasińskiego 10.
Powązki, ul. Kacza 7.
Annopol i N. Bródno, ul. Białołęcka 51.
Powiśle, ul. Czerw. Krzyża 20.
Mokotów, ul. Chocimska 23.
Starówka, ul. Orla 5.
Śródmieście, ul. Warecka 7.
Czerniaków, ul. Nowosielecka 1 Ochota.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE im. B. LIMANOWSKIEGO. W piątek dn. 6 b. m. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy w lokalu własnym Warecka 7.

Związek Prac. Komunalnych i Inst. Użyt. Publ. w Polsce, Oddział VI (Tramwaje i Autobusy) zwołuje

WALNE ZEBRANIE

Członków Związku w lokalu Związku Warecka 7, w dniu 14 b. m. (sobota) w I terminie 9 rano i 17 pp., w II terminie 9.30 rano i 17.30 pp. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie organizacyjno - finansowe, 3) Wybory władz Związku 4) Wolne wnioski.

Zarząd.

KOŁO GAZOWNIKÓW P.P.S. obradować będzie na ul. Wareckiej 7 w piątek o godz. 6-ej pp. Towarzysze, stawcie się licznie!

Co grają w teatrach?

TEATR WIELKI - OPERA: Dziś widowisko amerykańskie „Rose Marie".

TEATR NARODOWY: Dziś „Walka kobiet" Scribe'a w tłomaczeniu Jana Lorentowicza.

TEATR POLSKI. Dziś „Urodziny", wesoła komedja Bus Feketego z Węgrzynem w roli głównej.

TEATR LETNI: Dziś pogodna krotochwila Letraza „Kubuś" z Kurnakowiczem w roli głównej.

TEATR MAŁY: Dziś pogodna komedja „Wiosenne porządki" Huxleya w przekładzie St. Kuszelewskiej, z Lindorfówną i Warneckim w rolach głównych.

W piątek abonement 5 — A.

TEATR NOWY: Dziś ciesząca się w ub. sezonie wielkiem powodzeniem „Szesnastolatka".

W przygotowaniu, najnowsza sztuka M. Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej „Jesienne fijołki".

TEATR MALICKIEJ. Dziś komedja R. Niewiarowicza: „I co z takim robić?" z Malicką i Sawanem.

TEATR WIELKA REWJA. Ostatnie dni pełnej humoru operetki Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu".

TEATR REWJI „HOLLYWOOD": Premjera inauguracyjnej rewji pod dyrekcją Andrzeja Własta z udziałem gwiazd stolicy, odbędzie się dnia 14 września r. b.

Z teatrów warszawskich

TEATR MALICKIEJ: „...I co z takim robić...", komedja w 3 aktach Romana Niewiarowicza. Reżyserja: Z. Sawan. Dekoracja: St. Cegielski.

Komedja Romana Niewiarowicza, pisana, jak się zdaje, pod sugestją Nicodemiego z jego słynnej i cieszącej się wielkiem powodzeniem sztuki „Świt, dzień i noc" — pod żadnym względem nie dorównywa podniecie.

Sztuka, w której występują tylko dwie osoby, której akcja nie jest i nie może być zbyt zawiła, powinna sugestjonować widza finezją djalogu.

Nie da się jednak, niestety, powiedzieć o djalogu tej komedji, żeby się wyróżniał czy głębią psychologiczną, zbytnim dowcipem, czy kunsztem wypowiedzenia.

Wątek komedji jest mniej więcej taki, że jakiś młodzieniec, który odwozi z balu do domu swoją uwielbianą, korzystają z jej omdlenia, zamiast do domu, odwozi ją do siebie, zamyka na trzy dni i pod grozą kompromitacji towarzyskiej skłania do zgody na małżeństwo. Panna, oczywiście, początkowo protestuje, pod wpływem jednak statecznych zabiegów młodzieńca nabiera doń sympatji i oddaje mu swą rękę — bo „cóż z takim zrobić".

Choć młodzian jest złotym młodzieńcem angielskim, musiał czytać „Śluby panieńskie" Fredry, ucieka się bowiem w stosunku do swej Lili do tego samego wybiegu, który zabezpieczył Gustawowi zwycięstwo nad Anielą. Udana słabość, czy choroba, zjednywa mu współczucie i sympatję Lili.

Djalog tej komedji nie wychodzi poza sferę stosunków czysto zewnętrznych; podejściom i wybiegom nie towarzyszy gra uczuć czy myśli, któreby mogły nas bliżej zainteresować oryginalnością swoją, czy subtelnością.

Mimo to komedja Niewiarowicza parze dobranych aktorów daje niezłą okazję uwidocznienia klasy swojej gry. Marja Malicka, która w sztuce „Świt, dzień i noc" po mistrzowsku wywiązała się ze swojej roli i w tej uproszczonej przez autora sytuacji zabłysnęła właściwym sobie kunsztem i talentem..

Mniej pewnie w roli partnera czuł się Zbyszko Sawan, który, mimo dobrych fragmentów gry, w wielu momentach nie dociągał roli do właściwego poziomu. Szczególnie wystrzegać się powinien udawanego kwilenia dziecinnego, które jest fonetycznie nieznośne.

Reżyserja Sawana staranna i przemyślana.

Nowej placówce teatralnej, która zadebiutowała wprawdzie sztuką niedość fascynującą, lecz wykonaną naogół poprawnie, należałoby życzyć wszelkiego sukcesu i powodzenia.

J. N. M.

KONKURS

Zarząd Miejski w Piotrkowie Tryb. niniejszem ogłasza konkurs na obsadzenie stanowiska Inżyniera — Dyrektora (kierownictwo techniczne i administracyjne) Zjednoczonych Przedsiębiorstw Miejskich, obejmujących Zakłady wodociągowy i kanalizacyjny, Gazownię i Halę targową z chłodnią i fabryką lodu sztucznego. Warunki płacy do omówienia.

Stanowisko Dyrektora Zj. P. M. do objęcia z dn. 1 grudnia 1935 r.

Termin składania ofert dla inżynierów, uprawnionych do kierownictwa wyż. wym. przedsiębiorstwami upływa z dn. 30 września 1935 r.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferty.

(—) Stefan Fiszer.
Prezydent miasta.

Piotrków, dnia 2 września 1935 r.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Julika".
APOLLO: „Bengali".
ATLANTIC: „Legja nieustraszonych".
AMOR: „Schowajcie swoje smutki" i „Żółty książę".
ACRON: „Siostra Marta jest szpiegiem" i „Krwawy herszt".
AS: „Wróg we krwi".
ANTINEA: „Pieśń nocy" i „Nocny express".
COLOSSEUM: „Ostatni miljarder" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Czerwony nóż" i „Kryzys skończony".
CORSO: „Kobieta szuka miłości" i rewja.
CAPITOL: „Mały pułkownik" z Shirley Temple.
CASINO: „Niedokończona symfonja"
ELITE: „Młody las" i „W krainie ptaków".
FAMA: „Roześmiane oczy" z Shirley Temple.
FILHARMONJA: „Dzień wielkiej przygody".
FORUM: „Kuszenie szatana" i „Wszyscy ludzie są wrogami".
FLORIDA: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku" i „Karioka".
HOLLYWOOD: „Pani i szofer".
HELJOS: „Kot i skrzypce".
KOMETA: „Żyd Süss" i rewja.

MAJESTIC: „Tajemnice Peraku".

ITALJA: „Wielkie wydarzenie" i „Wróg kobiet".
LOS: „Tajemnica małej Shirley".
LUX: „Adjutant Jego Wysokości" i „Gwiazda Broadwaju".
MASKA: „Królewski kochanek" i „Kochaj mnie dziś".
MEWA: „Malowana zasłona" i „Kapitan Korkoran".
METRO: „Nowi ludzie".
MIEJSKI: „Wszystko żart", „I cóż dalej szary człowieku".

MUCHA: „Pan bez mieszkania" i „Człowiek, który zabił".
NOWA TOMBOLA: „Wonder bar" i „Skradziono człowieka".
OKO PRASKIE: „Cienie Broadwayu" i „Ostatni sygnał".
PAN: „Rotmistrz Hans Werzen".
POPULARNY: „Kleopatra" i rewja.
PETIT TRIANON: „Ludzie w bieli" i „W blasku księżyca".
PROMIEŃ: „Świat się śmieje" i „Pociąg widmo".
PRAGA: „Nasi chłopcy marynarze".
RIALTO: „Czar młodości".
RIVIERA: „Bal w Savoyu".
ROXY: „Pat i Patachon jako jazbandyci".
STYLOWY: „Ilonka".
SOKÓŁ: „Burza w szklance wody" i „Cienie Broadwayu".
ŚWIATOWID: „Baboona".
TON: „Jestem zbiegiem".
UCIECHA: „Skandale miljonerów" z Clark Gable.
UNJA: „Nana" i rewja.
VARIETE: „Tygrys morderca", „Miasto duchów" z Buster Keatonem i rewja.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7